DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-1 w poł. Rękopis w Redakcja nie zwraca

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzec

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Stary Rynek 5, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 212.

Rok III. **Toruń, piątek 17 kwietnia 1931** **Nr. 87**

Jak odpowie Polska na gwałty gdańskie?

Minister Strasburger i hr. Gravina w Warszawie

Wiadomość, że Generalny Komisarz **Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku** i długoletni obrońca interesów polskich na terenie W. M. Gdańska, min. Strasburger **we** wtorek o godz. 11 przedpoł. przesłał **rządowi** polskiemu podanie o odwołanie **go** ze stanowiska w Gdańsku, **wywarła w całej Polsce głębokie wrażenie.**

Sensacyjna ta wiadomość, którą pierwsze nasze pismo podało uderzyła jak **grom.**

W kołach politycznych spodziewają **się ogólnie, że rząd polski** w sposób pełen godności uznając w pełni zasługi wybitnego **męża** stanu odpowie na prośbę **Generalnego** Komisarza Rzplitej Polskiej **min.** Strasburgera odmownie i dymisji **tej nie przyjmie.**

Min. Strasburger we wtorek wieczorem **wyjechał** do stolicy, aby poinformować **rząd polski o naprężonej sytuacji, w jakiej się** znalazł z powodu wybryków **radykalnych** żywiołów nacjonalistycznych i stanowiska miarodajnych czynników W. M. Gdańska.

WCZORAJ KOMISARZ GENERALNY RZPLITEJ POLSKIEJ MIN. STRASBURGER W ZWIĄZKU Z TEMI SPRAWAMI BYŁ PRZYJETY PRZEZ PREZESA RADY MINISTRÓW SŁAWKA.

Wielkie wrażenie wywołał dzisiejszy **wyjazd** do Warszawy Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Graviny.

HR. GRAVINA BĘDZIE PRZYJĘTY W WARSZAWIE PRZEZ NAJWYŻSZE CZYNNIKI PAŃSTWA, P. PREZYDENTA RZPLITEJ I MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Według pewnych informacyj z miarodajnych kół warszawskich prośba o dymisję min. Strasburgera nie będzie przyjęta.

* * *

Wiadomość o zamiarze ustąpienia Gen. Komisarza Rzplitej min. Strasburgera podziałała **jak grom także w Gdańsku.**

Cała prasa gdańska zajmuje się tą sprawą w dłuższych wywodach, z których wynika, **że** krok Gen. Komisarza Rzplitej **sprowadza na drogę rozwagi i otrzeźwienia nawet najzawziętszych mącicieli stosunków polsko - gdańskich.**

O pewnem otrzeźwieniu w części prasy i niemieckich stronnictw politycznych w Gdańsku świadczy fakt, że zaczynają powtarzać się głosy, nawołujące do uspokojenia i rozwagi. Nawet centrowa „Danziger Landes Zeitung" która zazwyczaj najzapalczywiej zwalczała Polskę, nawołuje Senat aby ostatecznie położył **kres zdziczeniu politycznemu i ustawicznym krwawym bójkom na ulicach.** W niektórych stronnictwach nawet prawicowych uchwalają rezolucje przeciw brutalnym napadom na Polaków a organ socjalistów „Danziger Volksstimme" określa krok min. Strasburgera jako protest przeciwko praktykom Senatu prawicowego. „Volksstimme" wyraźnie zaznacza, że minister Strasburger zgłosił swój wniosek w związku z brakiem **bezpieczeństwa dla polskiej ludności na terenie W. M. Gdańska** oraz w związku z dziwnem zachowaniem się przedstawicieli W. M. Gdańska w sprawie rewizji procesu przec w Gengerskiemu.

Inne dzienniki, jak „Danziger Neueste Nachrichten" i „Danziger Allgemeine Ztg.", usiłują osłabić wrażenie wniosku Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej, wyrażając tendencyjne przypuszczenie, że chodzi o demonstracyjne posunięcie, przyczem „Danziger Allgemeine Zeitung" w wysoce nietaktowny sposób odnosi się do osobistości długoletniego przedstawiciela Polski.

Reasumując pierwsze głosy prasy w Gdańsku można stwierdzić fakt niewątpliwy, że tak prasa jak i partje polityczne usiłują osłabić głębokie wrażenie, jakie wywarły ostatnie napady hitlerowców, posunięcia prawne i wniosek przedstawiciela Rzeczypospolitej w Gdańsku, aby ratować opinję W. M. Gdańska wobec zagranicy, opinję, którą W. M. Gdańsk naraziło na szwank wskutek własnej lekkomyślności.

Żywiołowy protest społeczeństwa gdyńskiego

przeciw wybrykom hitlerowców w Gdańsku

Wczoraj o godz. 4 popoł. w kinie „Czarodziejka" odbył się wielki wiec protestacyjny przeciw ostatnim gwałtom, — popełnianym przez hitlerowców na obywatelach polskich w Gdańsku.

Mimo braku zapowiedzi sala była wypełniona po brzegi. Wiec zagaił prezes Stowarzyszenia b. Wojskowych i Rezerwistów, por. **Majewski**, poczem przemówienia wygłosili z ramienia związku O. K. Z. sekretarz Legocki i wiceprezes Zakrzewski, z ramienia organizacyj rzemieślniczych prezes **Rataj.**

Wszyscy mówcy napiętnowali w najostrzejszych słowach prowokację gdańskich nacjonalistów i bierność władz tamtejszych poczem wśród ogólnego napięcia uchwalono następującą rezolucję:

„My, obywatele miasta portowego Gdynia, zebrani na wiecu z dnia 15 bm. piętnujemy bestjalski czyn bandy hitlerowców gdańskich, którzy napadli na polski statek ‚Kepernik' zbeszcześcili banderę polską, a marynarza polskiego Władysława Jerzyka pobili, na piersiach jego wycięli nożem znak hitlerowskiej swastyki i przypięli do ciała kartkę z napisem „Ten krzyż dla Piłsudskiego".

Piętnujemy haniebne metody **władz** gdańskich, które pozwalają bandom **hitlerowców** znęcać się nad bezbronnym obywatelem polskim.

Piętnujemy sądy gdańskie, które **miast** ukarać zwyrodniałych oprawców wtrąci do więzienia niewinną ofiarę napadu.

Wzywamy społeczeństwo polskie, by dało wyraz swemu oburzeniu, przez bojkotowanie firm i wyrobów gdańskich. Zwracamy się z gorącym apelem do władz,

aby swawolę Gdańska ukrócić chciały zgodnie z honorem Rzplitej Polskiej.

aby za zbeszczeszczenie bandery narodowej, za obrazę Wodza Narodu, za napad na obywatela polskiego, zażądały zadośćuczynienia"!

W czasie przemówień wznoszono kilkakrotnie żywiołowe okrzyki na cześć Rzplitej i piętnowano głośno rozwydrzenie gdańskich hitlerowców.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

Tron królów hiszpańskich po 15 wiekach runął w ciągu 15 godzin

Madryt, 16. 4. (Pat). **Radosne manifestacje,** które rozpoczęły się wczoraj **trwały przez całą noc.**

Poza paru drobnemi starciami wśród demonstrantów **nie było żadnych zajść.**

Prasa komentuje ustąpienie króla jako krok, na który monarcha zdecydował się, **pragnąc oszczędzić Hiszpanji wszystkich okropności wojny domowej. Dzienniki podkreślają pełne godności i odwagi zachowanie się królowej.** Jednocześnie prasa zaznacza, że **monarchja, która trwała 15-cie stuleci upadła ostatecznie w ciągu niemal takiejże liczby godzin,** przyczem nie sprzeciwiły się temu ani kościół, ani armja, ani żaden z czynników, oddanych zdawałoby się tronowi.

Zamora wygłosił przed mikrofonem radjostacji w Madrycie przemówienie, informując naród hiszpański o zaszłych zmianach. Wzywał on do utrzymania porządku i zapowiedział, że **pierwszym krokiem nowego rządu republikańskiego będzie ogłoszenie zupełnej amnestji dla przestępców politycznych.**

Barcelona 15. 4 (Pat). Dzień wczorajszy uznany za **święto narodowe** rozpoczął się wśród wielkiej radości. Na gmachach **powiewają sztandary republikańskie.** Na ulicach panuje **ożywiony** ruch. Słychać śpiewy.

Madryt, 16 4. (Pat). Mówi się tu obecnie, że **abdykacja króla Alfonsa nie miała charakteru formalnego.** Według informacyj ze sfer miarodajnych. **król nie podpisał przed wyjazdem żadnego dokumentu.**

Madryt, 16. 4. (Pat). Prowizoryczny statut republiki przewiduje **zwołanie kortezów o charakterze konstytuanty,** w ręce których rząd złoży swą władzę.

Rząd podda rewizji wszelkie akty publiczne od 1923 r. i późniejsze, uznaje swobodę sumienia i wyznania, swobodę zrzeszenia się w syndykaty i korporacje, uznaje własność prywatną, rząd czuwać będzie nad interesami rolnictwa, zastrzega sobie czasowo ściganie osób wrogich nowemu ustrojowi z tem że przedstawi kortezom sprawozdanie w tej sprawie.

Paryż, 16. 4. (Pat). Ambasador hiszpański w Paryżu **Quinones de Leon zgłosił dziś swą dymisję.**

Był on osobistym przyjacielem króla Alfonsa XIII i najbliższym jego doradcą, przyjmował czynny udział w pracach Ligi Narodów i jako taki był niejednokrotnie wybierany **referentem w różnych sprawach, dotyczących Polski,** do której odnosił się **z wielką życzliwością.**

Paryż, 16. 4. (Pat). W kołach, zbliżonych do ministerstwa spraw zagr. twierdzą, że według wiadomości, otrzymanych od ambasadora francuskiego w Madrycie **król Alfons XIII wcale nie abdykował,** lecz poprostu **przekazał władzę swą w ręce rządu tymczasowego,** rezerwując swą decyzję ostateczną na później stosownie do obrotu, jak przyjmą wypadki.

Według wiadomości z tego samego źródła, rząd tymczasowy przyjął w takiej formie przekazane mu pełnomocnictwa.

Mendaye, 16. 4. (Pat). **Manifest króla Alfonsa,** wydany w chwili opuszczenia Hiszpanji głosi m. in.: Ostatnie wybory przekonały mnie, że **straciłem miłość kraju.** Wierzę jednak iż **nastrój ten nie będzie definitywny.** Zaznaczywszy, iż nie chcę uciekać się do środków gwałtu, król dodaje, iż **nie wyrzeka się żadnego ze swych praw,** ponieważ są one dorobkiem historycznym i musiałby zdać z czasem sprawę z zachowania tych praw.

Królewska para hiszpańska opuściła półwysep iberyjski

Król wyjechał do Londynu — Królowa do Paryża

Kartagina, 16. 4. (PAT.). O godz. 4 po południu **król Alfons odjechał w kierunku Londynu** na pokładzie krążownika **„Principe Alfonso".** Król wydawał się być wzruszony, lecz pogodny.

Madryt, 16. 4. (PAT.). W pałacu królewskim przed odjazdem króla odbyła się wzruszająca scena. **Król oświadczył obecnym osobom: „Wyjeżdżam ze spokojnem sumieniem".** Król nie mógł dokończyć, gdyż bał się poddać wzruszeniu.

Madryt, 16. 4. (PAT.). **Królowa z córkami wyjechała dziś rano do Francji.**

Madryt, 16. 4. (PAT.) O godz. 12-tej królowa z dziećmi wsiadła na dworcu w Escorialu do **ekspresu Madryt — Hendaye.** Królowę żegnało wiele **przedstawicieli arystokracji** oraz członkowie byłego gabinetu Aznara.

Wśród obecnych panowało wielkie wzruszenie. **Wiele osób płakało.** Księcia Asturji wniesiono na noszach do wagonu, zarezerwowanego dla rodziny królewskiej.

W chwili, gdy pociąg ruszył, kilka osób odprowadzających wzniosło okrzyk na cześć króla, na co mieszkańcy Escorialu odpowiedzieli okrzykiem **„Niech żyje republika!"** — Wywołało to krótkie zamieszanie.

Sztandary rewolucji nad Półwyspem Iberyjskim

Jeszcze jeden tron monarszy uległ sile zbiorowej woli obywateli, pragnących rządzić państwem nowoczesnemi metodami demokràcji.

Zabytek starej, feudalnej nieomal monarchji hiszpańskiej należy już do przeszłości. Przedstawiciel starej rodziny królewskiej władców Hiszpanji, Alfons XIII onegdaj abdykował wraz z całą rodziną i oddał władzę w ręce ludu — tymczasowemu rządowi republikańskiemu.

W ten sposób kończy się długi proces przesilenia państwowego, który Hiszpanja przeżywa od szeregu lat. Kryzys ustrojowy, który obszedł już wszystkie nieomal kraje europejskie ostatnio pługiem historji przeoruje dwa państwa: w Niemczech zmusza rząd do odwrotu od demokracji i nakłada obroże zniesienia wolności konstytucyjnych na obywateli, drogą terminowej dyktatury rządu Brueninga jakby przejściowej fazy do restauracji monarchji.

W Hiszpanji zaś po okresie prób rządów dyktatorskich Primo-de Rivery, aż po ostatni rząd premjera — admirała Aznara, następuję odwrót od monarchji i dyktatury, jako przejściowej formy rządów państwowych, a „wola ludu" hiszpańskiego wypowiedziała się decydująco w niedzielnych wyborach komunalnych, które przyniosły **monarchistom bezwzględną klęskę** i spowodowały likwidację systemu monarchicznego w Hiszpanji.

Jest rzeczą charakterystyczną, jak choroba całego organizmu kontynentu europejskiego **NA GRUNCIE USTROJOWYM** ogarnia zwolna wszystkie kraje europejskie. Po wstrząsach konwulsyjnych w Rosji, Austrji, Węgrzech, — przyszła kolej na Italję, Grecję i Turcję, potem Jugosławję, Polskę, Rumunję, dziś zaś rewolucja wstrząsa Hiszpanją i Portugalją, a walka wewnętrzna w Rzeszy powoduje zwolna ewolucję nastrojów od konstytucjonalizmu do wojskowo - policyjnej dyktatury, której finalnym celem jest zdaje się powrót na łono rodziny Hohenzollernów.

Rewolucja hiszpańska i abdykacja z tronu Alfonsa XIII jest też jednym z **objawów ogólnego przesilenia gospodarczego**. Wzbogacona na neutralności w wojnie światowej, zamarła w swym feudalnym konserwatyźmie ojczyzna grandów i torreadorów, nagle, na tle odbytej kosztownej wojny w Marokku, doznała przykrych skutków kryzysu, i ogólnego zubożenia, któremu nie umiały zaradzić dyktatury generałów i admirałów.

Niezadowolenie mas, przy zwiększaniu się wpływów doktrynerów liberalizmu i zasad republikańskiego systemu państwowego dało w rezultacie podłoże psychologiczne pod zmianę ustroju monarchicznego na republikański.

W tej chwili doktrynerzy demokracji z Zamorą, Unamuną i Maurą wśród masowych demonstracji „ludu", przy śpiewie Marsyljanki są bożyszczami „demosu". Sztandar rewolucji powiewa na pałacu królewskim w Madrycie. Armja zostaje zaprzysiężona na wierność republice i bez oporu przechodzi do obozu republikanów.

Ale to dopiero zwycięstwo rewolucji nad monarchizmem. To **pierwsze, łatwiejsze** zadanie spełnione. Po nim nastąpi **trud budowania podstaw nowoczesnego ustroju państwowego**. Zadanie o wiele trudniejsze, skoro oddane w ręce masom ludowym, które w tej chwili wywieszają sztandar czerwony i śpiewają marsyljankę, a jutro bić się poczną o prawa demokracji, o wpływ proletarjatu na rządy, a czy w tej walce klas przy południowym temperamencie hiszpanów nie dojdzie do niespodzianek i dalszych wstrząsów, to dopiero dalsza przyszłość wykaże.

W tej chwili Hiszpanja upojona jest haszyszem wolności ludu i przeżywa tryumf demokracji nad ustrojem monarchicznego konstytucjonalizmu, który chromał już tam od szeregu lat.

Choroba parlamentaryzmu wstrząsa dziś półwyspem iberyjskim, a ojczyzna Don Quichota jest o tyle szczęśliwsza w dziele rozwiązania swych problemów ustrojowych, iż odcięta Pirenejami od Europy, a Oceanem od reszty świata, może zwolna, bezpiecznie budować nowy ład w swem państwie, bez większych obaw o niebezpieczeństwa zewnętrzne. **dr. b.**

Wulkan hiszpański dymił już od dawna

aż republika nie zastąpiła monarchji

Rewolucja hiszpańska przygotowywała się już od dawna. Przecież jeszcze w roku 1923, gdy Primo de Riwera objął za wolą korony władzę dyktatorską, to uczynił to dlatego, że potrzeba było **stworzyć rząd silnej ręki** i wzburzono prądy nurtujące społeczeństwo — ująć **w mocne karby. Wszelkie swobody konstytucyjne zostały narodowi odebrane.** Panem życia i śmierci w Hiszpanji stał się potężny dyktator, jedyna podpora monarchji i nadzieja króla Alfonsa — Primo de Rivera.

Z chwilą upadku dyktatora hydra rewolucyjna podniosła znów głowę. **Ubiegły rok przynosi pirenejskiemu królestwu wstrząsy katastrofalne**, które musiały ostatecznie doprowadzić do kataklizmu.

PLANY KRÓLA ALFONSA I REWOLUCJA GRUDNIOWA.

W marcu ub. roku krążyły już pogłoski, że **król Alfons chce przywrócić dyktaturę** wobec nieustających demonstracyj republikańskich i złożyć władzę w ręce **generała Anido**. w maju doszło do **krwawych starć na uniwersytecie w Madrycie.** Spowodowali je komuniści, wyzyskując manifestacje na cześć lewicowego polityka **prof. Unamuno.** Młodzież uniwersytecka hiszpańska brała wogóle niezmiernie żywy udział w walce z monarchją, co spowodowało zamknięcie uniwersytetów, które zaledwie **przed miesiącem** zostały ponownie otwarte. Wszyscy mamy w pamięci słynną rewoltę grudniową, kiedy zdawało się, że monarchja zostanie pogrzebaną. Bunt garnizonu w **Jaca**, dramatyczne sceny na lotnisku **czterech wiatrów**, ucieczka **majora Franko** żywo jeszcze stoją nam w oczach.

DAWNIEJSI MANIFESTANCI — DZISIEJSI CZŁONKOWIE RZĄDU.

Niezmiernie jest znamiennem, że **członkowie komitetu narodowego konfederacji pracy**, którzy wówczas wydali manifest do narodu proklamując strajk generalny, **dziś dzierżą władzę w ręku.**

Manifest ten rewolucyjny, głoszący, że już „od lat 10 monarchja opowiadała się przeciwko proletarjatowi", podpisali wówczas **Zamora, Maura de Los Rios** (prof. uniwers.), **Albornos, Caballero i Casaras** (prof. uniw.). Wszystkie te nazwiska figurują dzisiaj na liście gabinetu republikańskiego, w ręce którego admirał Aznar złożył władzę.

JAK ZAPALAŁY SIĘ OGNISKA POWSTAŃCZE.

Władzę więc dzierżą w Hiszpanji grudniowcy, którzy spowodowali nieudałe powstanie. Pamiętamy sensacyjne sceny z tego tragicznego rokoszu, w **który wplątano armję**, zlikwidowanie go **śmiercią przywódców, kapitanów Gallena i Salinesa**, rozgoryczenie ludu, gdy sprowadzono dla stłumienia buntu legję cudzoziemską, oddziały czarnych Maurów, potomków dawnych tyranów Hiszpanji.

Przeciwko powstańcom wystąpiły wówczas oddziały armji regularnej, mające do pomocy **gwardję cywilną — strzelców — organizację podobną do milicji czarnych koszul. W pogotowiu byli również Somatenzi — organizacja** mieszczan i robotników z syndykatów **katolickich** (analogiczne do polskich związków **młodzieży katolickiej), których w samej Katalonji jest 45.000, gotowych każdej chwili przeciwstawić się akcji anarchistycznej.**

GABINET AZNARA.

Gabinet Aznara, **który się ostatecznie wyłonił** po paromiesięcznych **zmaganiach monarchizmu z duchem rewolucyjnym, miał zlikwidować** ten rozłam i przywrócić swobody **konstytucyjne.**

W manifeście wydanym wówczas **admirał Aznar oświadczył:** „Jestem zdecydowany **stłumić bardzo energicznie** wszelkie usiłowania **rozruchów** i ukarać tych co je spowodują, **pozostając** zawsze na gruncie legalności. Mam jasne przeświadczenie, że **groźby opozycji nie urzeczywistnią się (!).** Gabinet jest silnie **zdecydowany bronić monarchji".**

DECYDUJĄCE WYBORY.

Aznar **rozpisał wybory** na dzień 12 kwietnia Celem ich było wybadanie dokładne **nastrojów** istotnych narodu. Miał to być **rodzaj plebiscytu za, czy przeciw monarchji.** Owocem wyborów było **zatknięcie czerwonego nad Madrytem.**

W wyborach uczestniczyli: 1) **konserwatyści, rozbici na kilka odłamów:** a) zwolennicy dyktatury, b) zwolennicy przywrócenia konstytucji z 1876 r., c) zwolennicy ostrożnej reformy; 2) liberali monarchistyczni **z grupy** Romanonesa tworzyli z konserwatystami **blok wspólny.**

Pomiędzy nimi a lewicą była nowa **partja:** centrum konstytucyjne, trzecią grupę **stanowiła opozycja — blok antyrządowy: radykali,** republikanie i socjaliści. Osobno głosowali **komuniści**, stanowiący zresztą garstkę **niezbyt** liczną.

Wybory **Cortezów** miały miejsce **12 kwietnia.** Wynik głosowania dał **100% niemal** większość zwolennikom republiki. **Konsekwencją** ich była abdykacja króla Alfonsa **na rzecz powstańców grudniowych, a Zamora, dla którego prokurator domagał się za manifest rewolucyjny 15 lat więzienia** w procesie **z 20 marca** b. r., jest dziś faktycznym **dyktatorem Hiszpanji.**

KRÓL ALFONS OPUŚCIŁ HISZPANJĘ.

Król Alfons zaś opuścił Madryt **z rodziną** i świtą. B. król i jego otoczenie **wyjechali** czterema samochodami **w kierunku granicy portugalskiej. Pierwotnie Alfons zamierzał udać się do Francji, ale republikanie oświadczyli, że przez granicę hiszpańsko-francuską nie przepuszczą go.**

Z napięciem oczekuje **cały świat wiadomości, gdzie jest w tej chwili król** i jakie **są jego** losy.

GŁOSY Z PARYŻA.

Zagranicą **wiadomość o zwycięstwie rewolucji hiszpańskiej wywarła silne wrażenie.** — Francja bezpośrednio zainteresowana **jest w** wypadkach, rozgrywających się **w sąsiadującym** z nią kraju.

W dzienniku „L'Action Française" **Jacques Bainville nawołuje do rozsądku hiszpanów, błagając** ich o opamiętanie. **Niech spojrzą na to,** co się dzieje w Portugalji, mówi **Bainville,** gdzie od czasu ogłoszenia republiki **co chwilę mają miejsce rewolucje i zmiany dyktatury.**

Próbne baloniki o zmianach w Rządzie

Pogłoski nie odpowiadają prawdzie — Marszałek Piłsudski zajmuje się sprawami wojskowemi

Od kilku dni w dziennikach stołecznych i prowincjonalnych ukazują się ponownie informacje, donoszące o zamierzonych jakoby zmianach w składzie personalnym rządu.

W kołach dobrze poinformowanych, do których zwróciła się Ajencja „Iskra" z prośbą o oświetlenie tych informacyj— oświadczono:

— Z samej redakcji tych wiadomości widać, że nie powinno się brać ich poważnie. Są to przeważnie **zupełnie dowolne kombinacje poszczególnych dzienników**, przy których tworzeniu największą rolę bardzo często gra sens przysłowia niemieckiego: „Der Wunsch ist der Vater des Gedankens"...

Pan Marszałek Piłsudski — jak wiadomo — po powrocie z Madery złożył tylko wizytę Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i odbył kilka konferencyj z prezesem rady ministrów i marszałkami obu izb ustawodawczych a obecnie **zajmuje** się przeważnie sprawami swego resortu wojskowego.

Wszelkie więc pogłoski o jakichkolwiek **przesunięciach personalnych na terenie** politycznym w obecnej chwili — stwierdzić to należy z całą stanowczością — **zupełnie nie odpowiadają prawdzie.**

Obniżka pensyj urzędniczych nie dotyczy rent inwalidzkich

W związku z pogłoskami, jakoby jednocześnie z obniżką 15%-ową pensyj urzędników państwowych zmniejszone miały być również o 15% renty inwalidzkie, dowiadujemy się, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Zaopatrzenie ze skarbu państwa dla inwalidów wojennych, ich rodzin, oraz wdów i sierot po poległych, wypłacane będzie według ostatnich norm, ustalonych na 1 kwietnia b. r.

Bezrobocie na martwym punkcie

Nieznaczny spadek

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 11 kwietnia r. b. **wynosiła 375.317 osób**, co w porównaniu ze stanem z dnia 4-go kwietnia r. b. wykazuje nieznaczny spadek bezrobocia, mianowicie **o 58 osób.** Naogół liczba bezrobotnych dość wydatnie spadła niemal we wszystkich okręgach, wzrosła natomiast bardzo wydatnie **na Śląsku, w Sosnowcu i w Poznaniu.**

Według poszczególnych okręgów i ośrodków bezrobocie w dniu 11 kwietnia r. b. przedstawiało się następująco: Warszawa-miasto — 22.488, (spadek w ciągu tygodnia o 104 osoby), Warszawa okręg ziemski — 11.255 (spadek o 111), Żyrardów — 6.326 (spadek o 80), Włocławek — 8.784 (wzrost o 50), Łódź miasto — 35.125 (— 37), Łódź okręg — 13.417 (— 192), Piotrków — 6.603 (— 562), Kalisz — 5.258 (— 42), Częstochowa — 14.808 (— 119), Radom — 9.289 (+ 71), Kraków — 10.536 (— 355), Sosnowiec — 22.150 (+ 753), Chrzanów — 7.189 (— 71), Nowy Sącz — 5.168 (— 91), Biała — 6.612 (— 21), Białystok — 7.147 (— 79), Stanisławów — 5.766 (— 48), Lwów — 8.853 (bez zmiany), Drohobycz — 7.490 (+ 44), Przemyśl — 6.096 (+ 142), woj. śląskie — 67.160 (+ 1.017), Bydgoszcz — 11.169 (+ 32), Ostrów Wlkp. — 6.603 (— 91), Poznań — 18.395 (+ 312), Tczew — 5.570 (— 72), pozostałe okręgi poniżej 5 tysięcy bezrobotnych.

Zasiłki ustawowe w czasie od 30 marca do 6 kwietnia pobierało 223.612 bezrobotnych.

Stan wojenny w Litwie trwać będzie nadal

Korespondent A. T. E. w Kownie **dowiaduje** się, że wiadomości, podane przez **prasę** polską, a pochodzące z Wilna, jakoby **nowy** minister spraw wewnętrznych płk. **Rustejko** zamierzał znieść stan wojenny, nie polegają na prawdzie. Minister Rustejko oświadczył jedynie, że po porozumieniu się z policją, **zamierza on zezwolić na całonocny ruch uliczny. W** związku bowiem ze stanem wojennym, **ruch** uliczny ograniczony był do godz. 1-szej **w nocy.** Obecnie postanowienie to ma być zniesione, lecz wszystkie inne przepisy, **wypływające** ze stanu wojennego mają być nadal **utrzymane** w mocy.

Nowa komedja bolszewicka w świętej Kaabie

Pielgrzymka i spowiedź „pobożnego" dyplomaty sowieckiego

..Gdy w Sowietach 7500 meczetów zamknięto i rozstrzelano 1500 muezinów

Głośna była wiadomość, jaka niedawno obiegła prasę o pielgrzymce posła sowieckiego w Hedżasie, Tiurakułowa, do Mekki. Dziś podajemy list wybitnego działacza muzułmańskiego i przywódcy muzułmańskiego ruchu niepodległościowego p. Ajaza Ishakiego wystosowany do Komitetu partji komunistycznej przebywającego w Berlinie. Autor w liście zabiera głos w sprawie prześladowań narodowościowych w Sowietach i opisuje dokładnie przebieg pielgrzymki Tiurakułowa do Mekki oraz demaskuje cele tej pielgrzymki. Szczegóły tej nowej komedji sowieckiej są następujące:

Boso, z obnażoną głową z workiem złota

Do Mekki, dokąd zjechali się pielgrzymi muzułmańscy ze wszystkich krańców świata, za wyjątkiem ZSRR., przyjechał poseł sowiecki w Hedżasie Nazyr Tiurakułow. Przyjechał on samochodem, na którym powiewała czerwona chorągiew z godłem państwa sowieckiego. Mimo, że wjazd jego odbył się bardzo uroczyście, zachowywał się on następnie tak, jak każdy pobożny muzułmanin, odbywający pielgrzymkę. Okryty ichramem (rodzaj opończy), którą modlący się kładą na gołe ciało, boso i z obnażoną głową siedem razy obchodził Tiurakułow dookoła Kaaby, następnie zaś udał się na Górę Minu (siedem kilometrów od Mekki). Poszedł tam piechotą wraz z tłumem pobożnych, śpiewając po drodze pieśni religijne. Na szczycie góry po odmówieniu modłów, Nazyr Tiurakułow rzucił określoną ilość kamieni w złego ducha.

W dniu Kurban — Bajranu złożył on uroczystą ofiarę i w tym celu zabił kilka baranów i wielbłąda, których mięso, jak zaleca rytuał — rozdał ubogim. Następnie wyspowiadał się ze swych grzechów, popełnionych świadomie i mimowoli.

Święte dni „chadża" spędził Tiurakułow na gorliwej modlitwie i poście, a po ukończeniu obrzędów „chadża" pojechał do Medyny, aby złożyć pokłon prochom Mahometa. Oczyściwszy się w ten sposób ze swych grzechów — czytamy dalej w liście — przepełniony uczuciem miłości do braci muzułman, Tiurakułow zajął się sytuacją muzułman w Indjach, na Jawie i w Afryce. Urządził kilka zebrań z bardziej wybitnemi przedstawicielami muzułman z tych krajów i ofiarowywał im duże sumy pieniędzy na potrzeby współwyznawców.

NA „GORLIWEJ" MODLITWIE.

Oto, jak wygląda wedle słów człowieka doskonale orjentującego się w sytuacji narodów muzułmańskich w Rosji sowieckiej jedna strona medalu polityki narodowościowej ZSRR. — polityki przeznaczonej na propagandę poza granicami Sowietów. A teraz warto zaznajomić się z odwrotną stroną tego medalu — polityką sowiecką wobec mniejszości wewnątrz państwa.

DRUGA STRONA MEDALU

P. Ajaz Ishaki w liście adresowanym do dygnitarza sowieckiego Soltza tak przedstawia prześladowania w Sowietach — Przez pańskie ręce przeszły już następujące sprawy: rozstrzelanie prezesa rady komisarzy ludowych Krymu Walija Ibrahimowa, osadzenie w więzieniu prezesa rady ludowych Tatarstanu Kasafa Muchtarowa, rozstrzelanie prezesa najwyższego sądu w Turkiestanie, Kasynowa, osadzenie w więzieniu GPU. członka kolegjum narodowościowego Mirseida Sułtangalijewa, który dotychczas oczekuje na rozstrzygnięcie swego losu a być może został już rozstrzelany.

Wymienieni komuniści winni byli temu że nie urodzili się Rosjanami, że nie zapomnieli swego ojczystego języka i że dzięki temu nie straciwszy kontaktu z własnym narodem — ośmielili się podnieść głos w obronie tuziemczych robotników — włościan, uciskanych przez moskiewskich „zuchów".

Dalej w liście czytamy. Setki i tysiące komunistów turkotatarskich, zostało wydalonych z partji za to, że byli synami mułłów i muezzinów. Jednocześnie Moskwa poleciła swym podwładnym organom zamknąć w republikach narodowych wszystkie meczety, które są źródłem zarazy religijnej. W samym tylko kraju Nadwołżańskim zamknięto OKOŁO 7500 MECZETÓW, A OKOŁO 1500 MUŁŁÓW I MUEZZINÓW ROZSTRZELANO lub zesłano na Sołowki. Pozatem wydano zakaz świętowania świąt muzułmańskich i spełniania obrzędów religijnych.

O co chodziło czerwonemu pielgrzymowi?

W końcu listu p. Ajaz Ishaki po zestawieniu tych dwóch krańcowo od siebie różnych faktów pisze — Tiurakułow odbywał pielgrzymkę dla celów polityki partyjnej, na specjalne polecenie biura politycznego, aby sparaliżować w czasie świąt akcję komitetu niepodległości Idel-Uralu w sprawie protestu przeciw prześladowaniom religji w ZSRR.

Za krzyżackim kordonem

Gwałty nad ludnością polską na Śląsku Opolskim

Codziennie można notować wiadomości o antypolskich wystąpieniach w Niemczech; codziennie dochodzą nowe i bolesne fakty, mówiące o prześladowaniu naszych braci, żyjących po tamtej stronie kordonu.

BARBARZYŃSKI NAPAD NA UCZENNICĘ.

W jak oburzający sposób prowadzi się walkę z prywatnemi szkołami polskiemi w Niemczech, tego najlepszym przykładem są **zajścia w Małych Łagiewnikach na Śląsku Opolskim.**

Zaledwie **w dn. 3 marca br.** powstała tam szkółka polska, a już **wszystkie czynniki niemieckie**, poczynając od proboszcza miejscowego sołtysa a kończąc na wyrostkach niemieckich, **prowadzą z nią zaciętą walkę.** Proboszcz zagroził dziewczętom polskim, **że usunie je z kongregacji.** Kierownik szkoły niemieckiej, niejaki Pschiebleng, po **rodziców-Polaków i ich dzieci wódką, aby zdobyć je dla szkoły niemieckiej.**

Skutki tej roboty nie dały na siebie długo czekać. W ostatnich dniach marca banda młodych zbirów niemieckich **napadła na wracającą z lekcji dziewczynkę polską, 16-letnią Albinę Skubalównę, którą skatowała do krwi i oblała smołą, niszcząc i drąc bieliznę i suknię.**

Brak jest słów oburzenia dla należytego napiętnowania tej niecnej roboty, której patronuje zarówno miejscowy „duszpasterz", jak też sołtys.

NAPAD NA NAUCZYCIELA.

Nie tak dawno donosiliśmy o **napadzie 25 Niemców pod wodzą sołtysa na nauczyciela polskiego** p. Karaskiewicza w Wolenc nie na Śląsku Opolskim. Karaskiewicza **pobito dotkliwie, przyczem wdarto się do jego mieszkania, wyłamując drzwi.**

Dziś należy stwierdzić, że napad ten nastąpił po prowokacyjnych wystąpieniach nauczyciela niemieckiego Tcheudera.

PO SZKOLE — NAPAD NA „ROLNIKA"

Jednocześnie poza walką ze szkołami polskiemi na Śląsku Opolskim prowadzi się systematyczną walkę z organizacjami kulturalnemi i gospodarczemi ludności polskiej. Nieznani sprawcy **dokonali ohydnego napadu na polską spółkę „Rolnik" w Strzelcach** wybijając wszystkie szyby w lokalu. Władze niemieckie patrzą na te wybryki przez palce.

Dalsze prześladowanie księży na Litwie

Prokurator w Kownie oddał sprawę ks. Matulewiczusa, proboszcza w Szwedasach, do rozpatrzenia sądowi wojennemu. Akt oskarżenia jest już gotowy, termin rozprawy będzie niebawem wyznaczony. Na dzień 18 bm. wyznaczono rozprawę przed sądem wojennym w Kibartach przeciwko ks. J. Maknawiczusowi. Wikary w Szatach i katecheta gimn. w Szatach zostali również pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej za wystąpienia przeciw rządowi.

Ciężka dola urzędników kontraktowych

Za 134 zł musi urzędnik utrzymać rodzinę

W związku z naszym artykułem pod tytułem „W trosce o byt urzędników państwowych na Pomorzu" otrzymujemy od jednego z urzędników następujące słuszne uwagi do których jeszcze powrócimy:

Racz przyjąć Panie Redaktorze serdeczne podziękowanie za stanowisko zajęte w sprawie obniżenia pensji urzędniczych wogóle a w szczególności **urzędników państwowych na Pomorzu.**

Jednocześnie proszę Pana Redaktora o zwrócenie uwagi w tym wypadku specjalnie na **ciężkie położenie najbiedniejszych tj. urzędników kontraktowych**, na dowód czego podaję poniżej stan materjalny tych urzędników.

Urzędnik kontraktowy nie **pobiera dodatku mieszkaniowego, kosztów opłaty szkolnej, zniżki kolejowej**, nie korzysta z zaliczek zwrotnych itp. Natomiast spełnia te same funkcje i jest tak samo odpowiedzialny jak **urzędnik państwowy stały.**

Oprócz powyższego ponosi olbrzymie świadczenia socjalne, nieproporcjonalne do swych dochodów, a mianowicie:

Biorąc pod uwagę urzędnika kontraktowego XI st. jako **największej ilości** urzędników tej kategorji: z **3 członkami rodziny:**

Pobory brutto		zł. 218,53
Ubezp. Krajowa Poznań	7,20	
Kasa Chorych	7,75	
podatek dochod.	3,84	18,79
Pozostaje do wypłaty		zł. 199,74
Składki na różne cele i związek		10,00
Otrzymuje na ręce		zł. 189,74
Z powyższej sumy na opłatę mieszkania		zł. 40,00
Opał i światło		15,00
Razem		zł. 55,00

Pozostaje więc do wyżywienia rodziny, opłaty szkoły, na artykuły codziennej pierwszej potrzeby i ubranie dla siebie i rodziny **zł. 134,74.**

Proszę sobie wyobrazić sytuację **tych białych murzynów. Urzędników kontraktowych jest w Rzplitej Polskiej około 65 procent ogółu wszystkich urzędników państwowych.**

Chorągiewka Hindenburga na pałacu Hitlera

„Czerwony Adolf" politykuje za pieniądze bankierów i przemysłowców Już wyparł się swego programu

Rozłam, który nastąpił w partji narodowych socjalistów, nie wywołał jednak dotychczas skutków w organizacji Hitlera. Hitler odpowiedział na buntownicze wystąpienie kierownika oddziałów szturmowych, kpt. Stennesa, **represjami.** Wszystkie swe ukazy wysyłał **„czerwony Adolf"** z głównej kwatery sztabowej, z t. zw. brązowego pałacu w Monachjum. Budowa tego pałacu kosztowała zgórą **półtora miljona marek**, co dowodzi, że nawet w dobie ciężkiego kryzysu nie brak pieniędzy w kasie hitlerowców.

„REGIERUNGSFAEHIG".

Buntujący się szturmowcy przegrali w walce z Hitlerem od pierwszej chwili; on bowiem miał i ma w swem **ręku klucze od skarbca partyjnego**, oni zaś po kilku dniach frondy zostali **bez grosza przy duszy.**

Szturmowcy byli konsekwentni. Wprowadzili w życie tylko to, co wpajał w nich sam Hitler, obiecując **przywrócenie cesarstwa i obalenie władzy kapitału.**

Tymczasem... Hitler **zwinął chorągiewkę** i zmienił swą taktykę polityczną. Hitler chce się stać **„regierungsfähig", chce zgody z Hindenburgiem**, t. j. tak tańczy, jak mu **grają jego opiekunowie finansowi.** A ma on wielu **największych z pośród wielkich i możnych świata finansów i przemysłu.** Dzięki nim i ich subwencjom **kasy Hitlera są pełne**: organizacja partyjna może utrzymywać dzienniki, tygodniki, setki funkcjonarjuszy partyjnych, tysiące szeregowców.

MILJONY PŁYNĄ SZEROKĄ RZEKĄ.

Hitler otrzymuje subwencje: przedewszystkiem **od wielkich D-banków, od Deutsche i Darmstädter Bank**, których dyrektor, Strauss, jest jego osobistym przyjacielem, finansują dalej Hitlera **przemysłowcy bawarscy, jak Maffei, Hornschuh, Aust, ks. Ludwik Wilhelm bawarski, baron Cramer-Klett....**

Szeroką rzeką płyną pieniądze do kas Hitlera **od magnatów przemysłowych**, jak Borsig, Bechstein, Kirdorf (król węgla), Siemens, Krupp, Mannesman, Thyssen. **Nietylko z samych Niemiec, ale i z zagranicy otrzymuje Hitler fundusze na swoje cele**, Ze Stanów Zjednoczonych wysyłają zwolennicy Adolfa **setki tysięcy dolarów.** Może zapomniał już o narzekaniach swego własnego **programu zwalczania kapitalizmu „bankowego"**, ale pamięta niezawodnie, i to bardzo dobrze, o maksymie ks. Montecuccol: „Do prowadzenia wojny **potrzebne są pieniądze**, pieniądze, i jeszcze raz pieniądze".

Partja, która budzi odrazę

Opozycja przeciwko Hitlerowi w Niemczech zatacza coraz szersze kręgi. Rozłam w łonie partji narodowo-socjalistycznej pogłębia się coraz więcej. Szczególnie silnie wzrasta opozycja przeciwko Hitlerowi **w miastach hanzeatyckich**, gdzie utworzyła się silna grupa bojowa przeciwko Hitlerowi z Ottonem Strasserem, przywódcą grupy rewolucyjnej, na czele. Wydał on odezwę, w której grupa jego piętnuje działalność Hitlera, stwierdzając, iż niema w Niemczech partji, którąby pracowała zapomocą środków takiej infamji osobistej i takich najpodlejszych oszczerstw, jak partja Hitlera.

Mrożący krew w żyłach proces upiora

Zwierzę w ludzkiej postaci

Drugi dzień procesu przeciwko upiorowi z Düsseldorfu był znaczn e spokojn ejszy, niż pierwszy dzień. Ławy świadków były prawie puste.

W drugim dniu rozprawy, która była **tajna**, omaw:ano **seksualne podłoże zbrodni upiora.** Kürten zdradził, iż już w w'eku dz'ecięcym **odczuwał sadystyczne skłonności.**

W tem miejscu składa Kürten nowe **sensacyjne** zeznania: przyznaje się, iż już jako chłopiec 9-letni **popełnił dwa morderstwa.** Było to w Mühlheim nad Renem, na **którym** dz:eci dzieci zabawiały s ę pływa**niem** na belkach drewnianych. Pewnego **dnia** Kürten strącił z belki swego rówieśnika tak — :ż utonął, a kiedy nnym ra:**em** drugi chłopiec **wpadł do wody i błagał rozpaczliwie o pomoc, 9-letni Kürten nietylko, że nie podał mu ręki, ale uderzył go tak, iż musiał puścić belkę, której się trzymał.**

Podczas dalszego omawiania szczegółów **mordu** wychodzi na jaw szczegół **mrożący krew w żyłach.** Otóż Kürten, aby zaspokoić swoje sadystyczne skłonności, nietylko podpalał : mordował, ale ssał krew z ran swoich ofiar. Smak krwi, zeznaje Kürten, **pociągał go nieodparcie do dalszych morderstw.** Odtąd wszystkim ofiarom swym otwierał **nożycami tętnice** i **wypijał krew.**

CO ZEZNAJĄ ŚWIADKOWIE?

Już pod koniec rozprawy wtorkowej przystąp:ono do przesłuchiwania pierwszych św adków.

O ciekawych szczegółach śledztwa wstępnego w sprawie Kürtena doniósł pras:e kierownik sądowego biura prasowego w Düsseldorfie.

Śledztwo trwało od czerwca 1930 r. do stycznia b. r. Było rzeczą niesłychanie trudną wniknąć w psychikę Kürtena, : dopiero powoli **udało się odtworzyć obraz potwornych zbrodni mordercy.** Kürten przez cały czas śledztwa był człowiekiem zamkniętym w sobie i bardzo skrytym. Odznaczał się **wybitną inteligencją i żelazną konsekwencją.** Szczególnie utrudniał śledztwo szczegół, iż Kürten pos adał bogate doświadczenie, w jaki sposób zachować s'ę wobec władz śledczych nabyte podczas długoletniego pobytu w więzien:ach, w których ogółem spędził 22 lata swego życia.

POTWORNE MORDERSTWO.

W drugim dniu rozprawy morderca zmien ł nieco swoje zachowan e. Podczas gdy w pierwszym dniu zachowywał się z zupełnym spokojem : zimną krwią, we wtorek był nieco podniecony, bladł, czerwienił się, n esamowic e porusza głową a twarz jego często dziwnie drgała.

Najbardziej z równowagi wyprowadziło **Kürtena** omawian:e szczegółów zamordowania 5-letnie; **Gertrudy Albermann** i służącej Marj: **Hahn.** Przy opisywan'u ostatniego morderstwa, Kürten maluje swój nastrój, w którym **spędzał długie godziny przy zwłokach zamordowanej.** „Rozpocząłem **śpiewać, mówi.** Panowała majestatyczna cisza i śp:ew był bardzo piękny. O północy wróciłem do zwłok, które ukryłem pod krzakami,. zawlokłem je na pole, co mnie w'ele trudu kosztowało. Potem spędziłem pół godz.ny przy zwłokach a następnie wykopałem dół, w którym ostrożnie ułożyłem ciało dziewczyny. Zegar kościelny wydzwonił właśn:e godzinę i rozlegał **się krzyk puhacza.** Wszystko to wywierało na mn'e dziwne wrażen:e i wprawiało w dziwne podniecenie. Nastrój był niesamowity, lecz tak właśnie pragnąłem. Późn:ej wracałem często na miejsce zbrodni, **ogółem około 30 razy i zawsze przypominałem sobie wszystkie szczegóły zbrodni.**

Upior z Düsseldorfu



Piotr Kürten z żoną, któremu akt oskarżenia zarzuca popełnionych 9 morderstw, 7 usiłowań zabójstwa i 30 podpaleń.

Pamiętniki Mussoliniego z pola walki

„Il Duce" o życiu prostego żołnierza Mussoliniego

Świat ma nową sensację: Wódz faszystów, **Mussolini, ogłosił część pamiętników.** Obejmuje ona okres wojny. Po tylu innych książkach wojennych, pisanych przez zwyczajnych 'udzi, ciekawe jest, **jak Mussolini opisuje tragedję świata.**

Mussolini w czasie wybuchu wojny św:atowej **znajdował się w szeregach socjalistycznych.** Za propagandę konieczności interwencji Włoch w wojnie po stronie koalicji **został wykluczony z partji.**

Założywszy wówczas pismo **„Popolo d'Italia"** w Medjolanie prowadził dalszą propagandę, a po wypowiedzeniu przez Włochy wojny państwom centralnym, wstąpił do woiska i służył jako **prosty żołnierz.**

Życie na froncie jest bardzo przykre — wiemy o tem aż nadto dobrze.

„OD MIESIĄCA NIE MYŁEM TWARZY".

„Od miesiąca **nie myłem sobie twarzy.** Woda jeziora budzi we mnie podejrzenia, a tę, którą mam **do picia, przynoszą w wiadrach i wymierzają skrupulatnie,** zbyt jest cenna, by można było sobie nią twarz obmywać" — pisze Mussolini.

Świąt na froncie niema. N:czem nie różni się Wielkanoc, czy Boże Narodzenie, od zwykłego dnia, który n.czem nie odbiega od poprzedniego i następnego. W dzień ciszy o godz:n'e 8-mej pierwsze śniadanie. Potem **czytam gazety,** piszę parę pocztówek wolnych od opłaty. W południe obfity obiad: **słonina, ser, owoce.**

Porcja owoców jest następująca: jedna pomarańcza, dwa jabłka, cztery figi, sześć kasztanów, oczywiście na zmianę. Zapomniałem o cytrynie, ale tę właśnie dostajemy codziennie. Po południu niema nic do roboty. Jeżeli jest mgła, idę na przechadzkę po pobojowisku".

Warunki pobytu na froncie są przykre **pomimo obfitego pożywienia; monotonne** przebywan e w okopach, brak ruchu, **śniegi,** wichry — nie mówiąc o **żniwie śmierci.**

Z WYŻYN DAWNEGO RZYMU.

Pomimo tego żołnierze, według **notatek** Mussoliniego **nie narzekają, nie biadają** znoszą swą dolę, uważając sam już pobyt na froncie za bohaterstwo.

I to jest właśnie słaba strona pamiętnika: Mussolini z wyżyn, na których **dziś się znajduje opisuje wojnę jako nie przerwane pasmo czynów bohaterskich. Wiemy,** że tak nie było.

Stąd wynika pewna nieszczerość pamiętnika, wszystkie **nieuniknione nędze wojaczki są pominięte,** a uwypuklone **są** blaski.

Mussolini dał nam obraz wojny, widziany **oczyma jej zwolennika** — dzisiejszego **kierownika państwa,** mającego kontynuować tradycję dawnego Rzymu.

O. HENRY.

Poszukiwacze przygód

Nowela

3)

— Wiem, wiem — rzekł Forster, kiwając głową.

— Dziś wróciłem do New-Yorku — ciągnął dalej Iwes — po trzech latach podróży naokoło świata. Zagranicą nie jest lepiej niż u nas. Światem włada logiczny syllogizm. Ja natomiast szukam wytrwale jednej rzeczy: nawskroś nowej przesłanki. Próbowałem w Afryce polować na grubszą zwierzynę. Wiem co potrafi automatyczna strzelba z pewnej odległości; gdy więc słoń lub nosorożec padał od kuli, miałem taką samą przyjemność, jak ongiś gdy mnie po lekcjach zostawiano w szkole i kazano rozwiązywać zadania na tablicy.

— Wiem, wiem — rzekł Forster.

— Aeroplany, coprawda, dają jakąś sensację — kontynuował w zamyśleniu Iwes. — Próbowałem jechać balonem, ale zdaje się, że koniec końców sprowadza się to do właściwego obrachunku wiatru i balastu.

— Kobiety? — z uśmiechem podpowiedział Forster.

— Trzy miesiące temu — odparł Iwes — wałęsałem się po bazarze w Konstantynopolu. Uwagę moją ściągnęła na siebie dama, przyglądająca się klejnotom z bursztynu i brylantów. Oczywiście nosiła kwef, ale nad nim wyglądały niezwykle piękne oczy. Była ze służącym, wysokim Nubijczykiem, czarnym jak smoła. Ostrożnie manewrując doszedł do mnie i wsunął mi do ręki złożoną karteczkę. Przeczytałem ją, skoro tylko nadarzyła się sposobność: „Dziś wieczór o dziewiątej — ogród Słowiczy — wrota z arką". Czy nie zakrawa to na ciekawą nową przesłankę, mister Forster?

— Cóż dalej? — zapytał z uniesieniem Forster.

— Zasiągnąłem języka. Okazało się, iż ogród Słowiczy należy do jakiegoś starego Turka — wielkiego wezyra lub czegoś w tym rodzaju. Oczywiście o oznaczonej godzinie byłem na miejscu spotkania: niebawem siedzieliśmy na ławce w pobliżu aromatycznej fontanny. Rozmawialiśmy dosyć długo. Była to dziennikarka, niejaka pani Tompson, z polecenia swego pisma zwiedzała haremy. Powiedziała mi, że odrazu na bazarze poznała iście new-yorski krój mego ubrania.

— Rozumiem — mruknął Forster — rozumiem.

— Przejechałem całą Kanadę łódką — rzekł Iwes, — przepływałem przez progi i wodospady, ale i to nie mogło mnie zadowolić. Wiedziałem bowiem, że są dwa możliwe wyjścia: albo utonę, albo wypłynę na powierzchnię. Uprawiałem wszystkie gry hazardowe, lecz matematycy zbrzydzili tę rozrywkę: wyliczyli procent prawdopodobieństwa wygranej i przegranej. Nawiązywałem znajomości w pociągach, zgłaszałem się na ogłoszenia, dzwoniłem do nieznajomych domów. Korzystałem z każdego przypadku, który się nastręczał; wszakże zawsze następowało fatalne zakończenie — logiczny wniosek, nieubłaganie wynikający z przesłanek.

— Wiem — powtórzył Forster. — Przechodziłem przez to samo. Lecz niewiele nadarzyło mi się „przypadków". Czy istnieje miasto na świecie, tak wyprane z elementu nieprawdopodobieństwa, jak nasze? Zdawałoby się, że jest miljon okazyj pogrążenia się w nieskończoność; niestety, prawie wszystkie prowadzą tam, gdzieście się spodziewali.

— Słońce już wzeszło i rozproszyło mroki tysiąca i jednej nocy. Niema już kalifów. Flaszka rybaka przemieniła się w termos z gwarancją, że każdy duch może się uchować w ciągu dwóch dni na gorąco czy zimno. Życie idzie naprzód rutyną. Nauka zabiła przygodę. Niema już tych przypadków, których doświadczał Kolumb, albo ów szczęściarz, co pierwszy jadł ostrygi. Pewna jest tylko jedna rzecz: że niema niepewności.

— Widzi pan — odezwał się Forster. — Przeżywałem tylko to, co może przeżyć mieszkaniec naszej stolicy. Oczywiście zakres tych przeżyć jest nader ograniczony. Nie widziałem świata, jak pan widział, a przecież jednakowo się na niego zapatrujemy. Powiadam panu, że jestem niezmiernie zadowolony z tej drobnej przygody, graniczącej z przypadkowością. Może nastąpi taka chwila, kiedy wstrzymam oddech. Zaiste pielgrzymi, wędrujący bez dokumentów i trzosów, bardziej korzystali z życia aniżeli rycerze okrągłego stołu, którzy rozjeżdżali ze świtą i z czekami króla Artura za podszewką hełmów. A teraz, po kawie, rozegramy, kogo ma ugodzić cios przeznaczenia. Co pan mówi?

— Reszka — oświadczył Iwes.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr miejski: dziś o godz. 19.30 „Politik der Weiberroecke".

Scala — codziennie o godz. 20,15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Der falsche Ehemann".

Kino Capitol: „Die Nacht gehoert uns".

Kino Rathhausspiele: „Die 3 Groschenoper"

Kino U. T.: dziś „Der Fall des Generalstabsoberst Redl".

Kino Odeon: dziś „Eva in Seide" i „Die reichste Frau der Welt".

Kino Passagetheater: dziś „In einer kleinen Konditorei" i „Spuren im Schnee".

Kino Flamingo: „Das Schweigen im Walde" i „Der Karawannenfuehrer von Oklahama".

Kino Gloria-Theater: „Aschermittwoch".

Ruch towarzystw

— Zebranie Tow. Ludowego w Sopocie odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 19 w sali Domu Polskiego przy Eisenhardstr. (Viktoriagarten). O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

— Zebranie filji Z. Z. P. w Oruni odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 15 w Ochronce Polskiej przy Niederfeld. Ze względu na wieczorek Tow. Ludowego, który rozpocznie się o godz. 18, zebranie filji Z. Z. P. rozpocznie się punktualnie. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

— Baczność Polacy Katolicy! W niedzielę dnia 19 kwietnia rb. o godzinie 8 rano odbędzie się w kościele parafjalnym św. Wojciecha doroczny odpust św. Wojciecha, podczas którego odbędzie się też nabożeństwo dla Polaków. Pociąg do św. Wojciecha (St. Albrecht) wyrusza z Gdańska o godzinie 6.55. Wzywamy rodaków do jaknajliczniejszego udziału w nabożeństwie tem, które odprawia się tylko raz w roku dla Polaków-katolików.

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele św. Stanisława we Wrzeszczu urządza w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 18 w sali Domu Polskiego w Gdańsku wieczorek z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Św. Germana" (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrajca" (komedja w dwóch odsłonach), 7) wspólny śpiew. O liczne przybycie Polonji gdańskiej i przedmieść prosi Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

Chóru Męskiego „Moniuszko" w Gdańsku we wtorki i czwartki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja" w Nowymporcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Lutni" gdańskiej w środy o godz. 20 w Domu Polskim.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — w środy, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni" Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstr.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

„Cecylji" gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— *Odrzucenie rewizji.* W kwietniu ub. r. wydarzyła się na ulicy Heubudenstr. katastrofa samochodowa, podczas której rzeźnik Vöbr odniósł tak poważne rany, że wkrótce zmarł. Katastrofę tę spowodował rzeźnik Hermann Krebs, kierowca samochodu, który był wówczas pijany. Sąd gdański skazał Kr. za lekkomyślne zabójstwo na 8 miesięcy więzienia. — Skazany odwołał się do wyższej instancji która odrzuciła odwołanie. Obrońca skazanego zgłosił następnie wniosek o rewizję wyroku, który rozpatrywał w tych dniach senat karny najwyższego sądu gdańskiego. Rewizję wyroku oddalono, wobec czego wyrok stał się ostatecznie prawomocnym.

— *Dziecko spowodowało nieszczęśliwy wypadek.* W drodze do Schönfeld przejeżdżał przez most pewien motocyklista. Na moście wpadł nagle jakiś 8—10 letni chłopiec wprost na motocykl. Ponieważ motocyklista nie mógł momentalnie zatrzymać się, przeto przednie koło motocyklu przejechało chłopca. — Motocyklista zdołał jednak zatrzymać teraz motocykl tak że chłopiec leżał między pierwszem a drugiem kołem. Natomiast motocyklista runął na ziemię i doznał podarcia ubrania oraz potłuczenia ciała. Chłopiec natomiast nie doznał żadnych ran i po wydobyciu go z pod motocyklu drapnął.

— *Odkrycie starego grobowca.* W miejscowości Schoenbach w powiecie gdańskim odkryto na roli właściciela Konrada Schwantesa w pobliżu miejscowego cmentarza stary grobowiec, składający się z 3 grobów w których znaleziono w dwóch po 9 urn, a w jednym 1 urnę. Grobowiec ten pochodzi podobno z 800 — 150 lat przed Chrystusem. Urny ofiarował p. Schwantes muzeum gdańskiemu

— *Brutalny mężczyzna.* Niejaki Oson B. mieszka w Neuheit pod Kahlbudą w domu, — którego właścicielką jest p. Małgorzata P. z Gdańska. B. otrzymał w tych dniach od urzędu mieszkaniowego wezwanie, aby wyprowadził się z tego mieszkania. Na tem tle doszło między B. a P. do nieporozumień, a gdy ostatnia bawiła we wtorek w Neuheit pobił ją B. pięściami. Zaalarmowane pogotowie policyjne położyło kres dalszemu pastwieniu się nad słabą kobietą.

— *Kradzież z włamaniem.* Jednej z ostatnich nocy dokonano włamania do składu firmy Kramer i Libiszewski. Amatorzy cudzej własności skradli 8 drogich aparatów radjowych wartości 4000 guld. Po złodziejach niema śladu. Policja kryminalna wszczęła energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców zuchwałego włamania.

— *Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.* — Zatrudniony ładowaniem drzewa do okrętu 20 letni robotnik Adolf Falk z Nowegoportu uderzony został spadającem drzewem i doznał rany tłuczonej głowy i okaleczenia prawego ramienia poniżej łokcia.

Systematyczne ataki na szkoły polskie w Gdańsku

W Gimnazjum Polskiem wybito znów szyby

Wczoraj około godziny 12, po czwartej lekcji, wydarzył się nowy wypadek napaści umundurowanych żywiołów radykalnych gdańskich na jedną ze szkół polskich.

Niedawno musieliśmy donieść o napadzie i wybiciu szyb w polskiej szkole handlowej na Langgarten, po którym władze bezpieczeństwa dotąd „nie zdołały" natrafić ani na ślad sprawców, ani, co za tem idzie, ukarać winnych.

Wczoraj przedmiotem napadu stało się Gimnazjum polskie w Gdańsku.

W sali V D, w której znajdowali się uczniowie gimnazjalni **Witkowicz, Wyczychowski** oraz uczennica Helena **Żołądek**, jako dyżurni, z ulicy jakichś 5-ciu osobników rzuciło wielką cegłę przez okno klasy V D. Cegła **wpadając z łoskotem rozbiła trzy szyby,** rozsypując się następnie w klasie na kawałki. Jeden z kawałków **zranił w głowę ucznia Wyczychowskiego**. Moment rzucenia cegły widział uczeń gimnazjum Bernard Badziąg z klasy tercja d, który przypadkowo wyglądał z innego piętra na ulicę.

Zawiadomiono natychmiast policję gdańską. Miejscowe władze bezpieczeństwa **wysłały swego agenta, który zamiast szukać sprawców lub spisać na miejscu protokół i przeprowadzić dochodzenia, zabrał z sobą trzech chłopców do prezydjum policji, gdzie ich przez dłuższy czas przesłuchiwano.**

Dyrekcja Gimnazjum polskiego wydelegowała natychmiast jednego z profesorów p. prof. **Romatowskiego,** ażeby był obecny przy przesłuchiwaniu chłopców.

W międzyczasie naturalnie osobnicy, którzy rzucali kamieniami do okien Gimnazjum polskiego zdołali się byli już ulotnić.

Ciekawi jesteśmy czy w tym wypadku policja wykryje sprawców napadu.

Apelacja przeciwko wyrokowi w sprawie marynarza Jerzyka została zgłoszona

Polski marynarz **Jerzyk, który stał się ofiarą napadu na statku polskim „Kopernik".** a któremu na piersiach wyrżnięto nożem **krwawą swastykę** znajduje się jeszcze w więzieniu. Napadniętego jak wiadomo sąd gdański po krótkiej i pospiesznej **rozprawie skazał na 6 tygodni więzienia.** Łuszczarnia Ryżu, wyznaczyła 1.500 guldenów nagrody za wykrycie sprawców ma nadzieję, że wpadnie na trop organizatorów i wykonawców napadu na „Kopernika".

Obrońca, który zastępował stronę napadniętą podczas procesu nie zadowolnił się wyrokiem, który zapadł w sądzie gdańskim, lecz zaapelował do wyższej instancji.

Opinja publiczna w Gdańsku jest niezmiernie zaciekawiona, jakie będą losy tej rewizji.

Z działalności Tow. Ludowego w Kleszczewku

Ostatniej niedzieli odbyło się zebranie **Tow. Ludowego w Kleszczewku,** które zagaił **honorowy prezes,** dziedzic majątku Kleszczewko, p. **Wojnowski,** witając przedstawiciela Gminy Polskiej p. Józefa Gregorkiewicza. W kancelarji gdzie przeważnie odbywają się zebrania, zgromadziło się kilka dziewcząt które odśpiewały pod kierownictwem p. Malotkiej pieśni religijne. Widać z powyższego, że rodziny polskie i młodzież cenią i pielęgnują pieśń polską Następnie zabrał głos przedstawiciel Gminy Polskiej p. Gregorkiewicz, — **który najpierw przedstawił** znaczenie Towarzystw ludowych i reorganizację tychże, poczem złożył sprawozdanie z informacyjnego ziazdu delegatów z wiosek, które odbyło się tego dnia przed południem w Domu Polskim w Gdańsku. Prelegent zaznaczył, że zbliża się termin wyborów do sejmiku powiatowego, — wobec czego najwyższy czas, by zabrano się do przygotowania akcji wyborczej. Wyborów do sejmiku nie należy lekceważyć, lecz przystąpić energiczniej do pracy i wybory tak przygotować, jak wybory do sejmu gdańskiego. Wszyscy głosować winni na jedną listę polską na której czele stoją pp. Czarnowski i Elmanowski. W dalszym toku posiedzenia omawiano sprawę przystąpienia członków Tow. Ludowego do Kasy Pogrzebowej Gminy Polskiej, a przeważnie tam, gdzie takie kasy przy mniejszych towarzystwach jeszcze nie istnieją, albo nie można je utrzymać. Na tem zakończyły się obrady, poczem po odśpiewaniu „Kto się w opiekę" zamknął prezes honorowy p. Wojnowski zebranie pozdrowieniem katolickiem.

EKSPORT I IMPORT przez Gdańsk i Gdynię w dniu 14 bm.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 1069 wag 23104 ton węgla, 7 wag. zboża 148 wag. drzewa i 136 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 681 wag. 12719 ton węgla, 59 wag. cukru i 15 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim — 25; w porcie gdyńskim — 13 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 32 wag. rudy, 43 wag. sztucznych nawozów i 32 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 66 wag. złomu, 7 wag. sztucznych nawozów i 21 wag. innych towarów

Co słychać w Pręgowie?

Zebranie miesięczne Towarzystwa Ludowego w Pręgowie odbyło się ostatniej niedzieli jak zwykle zaraz po nabożeństwie punktualnie o godzinie 12 w sali p. Knotowskiego przy dość licznym udziale członków. Zagaił prezes p. Bronisław Gregorkiewicz, witając przedstawiciela Macierzy Szkolnej w Gdańsku ks. Rogaczewskiego i wszystkich przybyłych członków, poczem odśpiewano jedną zwrotkę „Wesoły nam dzień dziś nastał". Po krótkiem przemówieniu prezesa o sytuacji wewnętrznej Towarzystwa, przyczem nadmienił, że większa część członków nie wypełniła obowiązku według uchwały powziętej na ostatniem zebraniu o wspólnem przystąpieniu do Sakramentów św. wielkanocnych, oddał głos wielebnemu ks. Rogaczewskiemu, który w treściwych słowach objaśniał cele i znaczenie Tow. Polek. przyczem zachęcał zebranych do założenia oddziału kobiet przy Towarzystwie Ludowem.

Następnie przystąpiono do wyboru dla wymienionego oddziału członków zarządu a mianowicie wiceprzewodniczącej i wicesekretarki przy Towarzystwie Ludowym. Wiceprzewodniczącą wybrano jednogłośnie p. Truhnową z Bielkowa, a wicesekretarką p. M. Gregorkiewiczową z Bielkowa. Obie panie chętnie przyjęły funkcje te dla dobra naszego społeczeństwa, za co prezes Towarzystwa wymienionym paniom serdecznie podziękował.

W dalszym toku zebrania uchwalono jednogłośnie zaprowadzenie w Towarzystwie Ludowym statutu dla członków i to jednolitego uzgodnionego przez Gminę Polską i wicepatronat Związku Towarzystw Ludowych na obszarze W. M. Gdańska.

Z polecenia Macierzy Szkolnej rozdał ks. Rogaczewski wszystkim członkom kilkanaście ładnych książek do czytania, jak i kilkanaście egzemplarzy „Przewodnika Katolickiego". — Ponieważ w wolnych głosach nikt głosu nie zabrał, zakończył prezes zebranie gorącym apelem do wszystkich członków, by w dniu 17 maja rb., w którym to dniu odbyć się mają wybory do sejmiku powiatowego, wszyscy stanęli do urny wyborczej i oddali głos na kandydata polskiego, którego wyznaczy Gmina Polska. Obowiązkiem każdego Polaka i katolika jest obowiązek ten narodowy wypełnić sumiennie.

Po odśpiewaniu pieśni religijnej zamknął prezes zebranie Towarzystwa Ludowego w Pręgowie.

Z powodu udziału wiceprezesa, sekretarza i skarbnika Towarzystwa Ludowego w Pręgowie w zebraniu mężów zaufania Gminy Polskiej w Gdańsku, wyżej wymienieni nie mogli wziąść udział w zebraniu Towarzystwa Ludowego.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 15 kwietnia 1931 r.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 130 funt. 19; 128 funt. 18,50; żyto 15,75; jęczmień browarowy 15,50 — 17; jęczmień pastewny 15; owies 15—16, otręby żytnie 13,50; otręby pszenne 13,50.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

Starogard

— Wielki koncert na bezrobotnych. W sobotę dn. 18 bm. o godz. 8 wieczorem w auli Państw. Gimnazjum Męsk. odbędzie się koncert zasłużonej pianistki p. **Stefanji Jagodzińskiej-Niekrasz** z udziałem p. dr. **Januszowej.** W programie usłyszymy po raz pierwszy w Starogardzie cały szereg kompozycji polskich autorów oraz muzykę klasyczną z XVII i XVIII wieku. Utalentowana pianistka p. J. Niekraszowa wykona wspaniałego poloneza Fis-dur — Zarembskiego, utwory L. Różyckiego, I. Paderewskiego, oraz Bacha, Glucka, Brahmsa, Rachmaninowa. P. Januszowa, utalentowana śpiewaczka, zapozna publiczność z arjami, oraz pieśniami polskiemi L. Różyckiego, Chopina, Kossobudzkiego. — wykona również arje z opery Gioconda Suindido-Ponchielli, „Modlitwę Tosci" — Puccini'ego i wiele innych. Nic też dziwnego, że koncert ten wywołał wielkie zainteresowanie wśród muzykalnej inteligencji naszego miasta, która zawsze tłumnie spieszy, aby usłyszeć grę p. S. J.-Niekraszowej, a tym razem jeszcze i śpiew utalentowanej miejscowej artystki p. Januszowej. Radzimy więc bilety wcześniej nabywać w komitecie pań.

W trosce o rozwój rzemiosła pomorskiego

Izba Rzemieślnicza dziękuje p. wojewodzie Lamotowi za pieczołowitą opiekę

W czwartek, dnia 9 bm. odbyło się w sali posiedzeń Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu plenarne zebranie Izby przy udziale przedstawiciela Min. Przem. i Handlu *inż. p. St. Celichowskiego, nacz. Wydz. Przem. i Handlu w* Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, oraz Instruktora Korporacyj Przemysł. p. *Kazimierza Barciszewskiego*, Radcy Wojewódzkiego.

Zebranie zagaił Prezydent Izby *p. Jakubowski*, witając tak przedstawicieli władz, — jak i pp. radców Izby, poczem podał do wiadomości, że z grona radców Izby zmarł śp. Ryszard Grabowski. Pamięć jego obecni uczcili przez powstanie z miejsc.

Następnie dyr. Izby p. *Fr. Biszoff* zdał obszerne sprawozdanie z czynności Izby oraz o stanie rzemiosła na Pomorzu.

W swojem sprawozdaniu prelegent uwypuklił działalność Izby w kierunku ułatwienia rzemiosłu przetrzymania kryzysu, który odczuwają dzisiaj nietylko słabsze jednostki, — lecz także przedsiębiorstwa silniejsze, które nigdy na żadne trudności narażone nie były. Najgłówniejszą przyczyną panującego kryzysu w rzemiośle, to według słów sprawozdawcy, *zanikanie kapitałów obrotowych i brak kapitałów inwestycyjnych*. To też starania Izby szły w kierunku uzyskania dla rzemiosła jaknajwięcej kredytów na możliwie długi termin i na najdogodniejszych warunkach.

Starania odniosły częściowo skutek, — bowiem Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił dla rzemiosła pomorskiego kilkumiljonowe kredyty. Starania te nie są jeszcze ukończone i idą w kierunku uzyskania dalszych kredytów, co według otrzymanych informacyj, — *jest już bliskie realizacji.*

Dalszym powodem panującego kryzysu w rzemiośle, to brak zbytu wyrobów oraz powściągliwość konsumentów w płaceniu należności. Pozatem i nielegalne uprawianie rzemiosła przez bezrobotnych.W dalszym ciągu sprawozdawca wspomniał także o ciężarach społecznych i ubezpieczeniowych twierdząc, *że już bieżący rok przyniesie niektóre ulgi.* Rzemiosło pozatem krępowały w swobodnym rozwoju niektóre ustawy o charakterze sanitarnym wzgl. odnośnie do walki z lichwą, z którego to powodu nawet te zawody, które miały dane odnośnie do swobodnego rozwoju, cierpiały pod ciężarem kryzysu.

Izba w ochronie poszczególnych zawodów poczyniła wszystko, co było i jest możliwe, aby skutki kryzysu złagodzić, bądź to przez poinformowanie zainteresowanych bądź też przez interwencję u kompetentnych władz. *To też stwierdzić wypada, że zaufanie do rzemiosła wzrosło na każdem polu temwięcej,* że Izba stara się przez urządzenie najróżniejszych kursów i wykładów fachowych i ogólnych zapoznać poszczególnych rzemieślników o środkach zaradczych oraz też o nowszych metodach produkcji, przyczyniając się temsamem do podniesienia poziomu fachowego i zapobiegania skutkom kryzysu.

Niezmiernie ważnym szczegółem w życiu rzemieślniczem na Pomorzu, to otwarcie *Wystawy Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych w* gmachu *Izby, co ma nastąpić jeszcze w maju* br. Wystawa ta nietylko będzie pośrednikiem pomiędzy wytwórcą a konsumentem, lecz stanowić będzie doskonałe środowisko dla zapoznania rzemieślników z postępem w tej dziedzinie.

Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna dyskusja, w której omawiano szczegółowo następujące sprawy: kredyt, kompetencje inspektorów pracy, sprawy młodocianych, — sprawy szkoły dokształcającej i inne. — We wszystkich sprawach wyjaśnień udzielił Zarząd Izby Rzemieślniczej wzgl. przedstawiciel władzy. *Podczas dyskusji Izba przez powstanie z miejsc wyraziła Panu Wojewodzie podziękowanie za opiekowanie się rzemiosłem, — w szczególności za okazaną pomoc przy uzyskaniu kredytów rzemieślniczych, prosząc zarazem o dalsze przychylne traktowanie postulatów rzemieślniczych.*

W dalszym toku załatwienia porządku obrad przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji rewizyjnej odnośnie do przeprowadzenia rewizji ksiąg Izby, Administracji Domu, oraz Drukarni Rzemieślniczej. Według sprawozdania przewodniczącego komisji rewizyjnej, wszelkie książki prowadzone są wzorowo, gospodarka zaś w każdym dziale oszczędna. Zamknięcie rachunkowe za rok 1930 które przedstawia się w dochodach i rozchodach w kwocie 233.827,46 zł., zostało przyjęte po stwierdzeniu, że w żadnej pozycji nie przekroczono preliminarza. Przyjęto również do wiadomości, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu na rok 1931 *zatwierdziło budżet w wysokości 183.018 zł.* Przy tej sposobności przedstawiciel Min. Przem. i Handlu wyraził swoje uznanie i podziękował Zarządowi Izby za tak intensywną i wszechstronną działalność w obronie rzemiosła, mimo szczupłości budżetu oraz nieznacznej pomocy finansowej, dokonując w dodatku oszczędności, jak to ze sprawozdania komisji rewizyjnej wynika.

W sprawie przystąpienia do Związku Izb wywiązała się obszerna dyskusja, w rezultacie której uchwalono do tegoż związku przystąpić, gdyż dla intensywności pracy w obronie rzemiosła współpraca z innemi Izbami jest niezbędna. Taksamo uchwalono też przystąpić do Spółdzielni Drukarni Rzemieślniczej.

Dość obszerną dyskusję wywołała sprawa używania tytułu „mistrz" przez osoby, które są w posiadaniu uprawnienia do kształcenia uczniów na mocy przepisów z dnia 30. 5. 1908 roku. W powyższej sprawie uchwalono rezolucję, której wykonanie polecono Prezydjum Izby. W związku z tem omawiano jeszcze sprawę uczniów fabrycznych, zawarcie umowy, zarejestrowanie tejże, wyodrębnienie uczniów rzemieślniczych z pod ustawy o młodocianych itp. sprawy, w których uchwalono także rezolucje, wykonanie których również polecono Prezydjum.

W sprawie wydawania przez urzędy, samorządy itp. instytucje robót, wchodzących w zakres rzemiosła, które często oddane bywają zbiorowo jednemu przedsiębiorcy, — *uchwalono wystąpić do kompetentnych władz z wnioskiem o usunięcie tych dla rzemiosła ujemnych praktyk.*

Pan Przewoski zdał następnie sprawozdanie z odbytej w Min. Spraw Wojskowych konferencji w sprawie normalizacji kół i osi. W wolnych głosach omawiano jeszcze sprawę związków cechowych, lecz sprawę tą odłożono do jednego z następnych zebrań. Po wyczerpaniu porządku obrad Prezydent Izby p. Jakubowski, dziękując tak przedstawicielom władz, jak i pp. radcom Izby za przybycie, zebranie zamknął.

V zjazd nauczycieli geografów

W czasie Zielonych Świąt obradować będzie w Gdyni V Ogólny Zjazd nauczycieli geografów, zorganizowany przez Zarząd Główny Zrzeszenia Nauczycieli Geografów. Porządek obrad, poza częścią sprawozdawczą, obejmuje szereg referatów naukowych **na temat Morza i Pomorza.**

Zjazd nauczycieli geografów obradować będzie równocześnie ze zjazdem niemieckim geografów, który odbędzie się w Gdańsku.

Wstępne prace organizacyjne zostały już ukończone. Spodziewany jest liczny udział nauczycieli geografów z całej Polski.

Rozbijacze endeccy — przy robocie wśród Powstańców i Wojaków

Podła robota osławionego kryminalisty Morzyckiego i „redaktora" Słowa Pomorskiego Piszcza — Powstańcy i Wojacy z Nowej-Wsi pragną pracować ze wszystkiemi organizacjami dla dobra Ojczyzny

W dniu 22 marca br. na Walnym zjeździe delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII przedyskutowano i przyjęto nowy statut, oparty na idei daleko idącej współpracy Towarzystw których zadaniem jest przygotowanie całego Narodu do obrony granic Rzeczypospolitej.

Nowy statut uzgodniony przed uchwaleniem go, przez naczelne władze Powstańców i Wojaków, ma m. in. również **na celu usprawnienie organizacji i rozwój tegoż Towarzystwa.**

Nie podobało się widocznie endecji, że organizacje o charakterze Przysposobienia Wojskowego i pokrewne, pragną wspólnie pracować, i rozpoczęła „wojnę podjazdową" przeciwko nowemu statutowi, usiłując drogą kłamstw i podstępów, **wprowadzić w szeregi tych organizacyj nieporozumienie, które z natury rzeczy musiałoby osłabić pracę tych Towarzystw dla dobra Ojczyzny.**

Na terenie Grudziądza, czarną robotę endecji rozpoczął „na rozkaz" z góry **osławiony kryminalista Morzycki,** wspólnie z niejakim Piszczem „redaktorem" Słowa Pomorskiego w Grudziądzu.

W tym celu Morzycki i Piszcz zapisali się **przed 14-tu dniami** do Koła Powstańców Wojaków w Nowej-Wsi pod Grudziądzem, gdzie rozpoczęli swoją destrukcyjną robotę. Morzycki i Piszcz wprowadzili w błąd Wojaków i Powstańców twierdząc, iż nowy statut dąży do zlikwidowania Tow. Powstańców i Wojaków, na rzecz Związku Strzeleckiego.

ICH METODY.

„Pięknemi" słówkami, w sposób niezwykle wyrafinowany i godny zaiste menerów endeckich **wyłudzili podstępnie podpisy członków zarządu Powstańców i Wojaków, na przygotowanym przez nich „proteście" który miał być przesłany do zarządu Okręgowego Powstańców i Wojaków.**

Morzycki i Piszcz protest ten bez wiedzy i uprzedniego zawiadomienia członków zarządu, zamieścili w prasie endeckiej, przyczem w pismach docierających na teren Grudziądza opuścili podpisy zarządu, zaś w pismach innych **podpisy te bezprawnie wydrukowali.**

Na skutek otrzymania powyższego protestu, zarząd okręgowy, w myśl statutu zawiesił w urzędowaniu zarząd Powstańców i Wojaków w Nowej Wsi, naznaczając prezesa komisarycznego.

Stało się to w dniu 10 bm.

W niedzielę, dnia 12 bm. odbył się Walny Zjazd delegatów placówek Powstańców i Wojaków powiatu grudziądzkiego, na którym na wstępie **doszło do ubolewania godnych wystąpień, ze strony delegatów z Nowej-Wsi, którzy opanowani byli przez Piszcza, który wbrew statutowi pomimo iż należał do Związku zaledwie 14-cie dni był na zjeździe jako delegat z Nowej-Wsi.** Po demagogicznem przemówieniu Piszcza, delegaci Nowej-Wsi opuścili salę obrad zrywając w ten sposób obrady, pomimo, iż poprzednio większością głosów wybrali na przewodniczącego **swego człowieka, w osobie p. Stachowiaka z Gruty,** który oczywista jako marszałek zjazdu znalazł się **w sytuacji bardzo drażliwej.**

W ostatniej chwili jednak przeważył wśród dzielnych Powstańców i Wojaków zdrowy rozsądek i natychmiast powrócili gremjalnie na salę.

W dalszym ciągu zjazdu, nastąpił zasadniczy zwrot wśród delegatów z Nowej-Wsi, **którzy zorjentowali się iż padli ofiarą podstępu i nieuczciwości ze strony Morzyckiego i Piszcza** i już w tonie zupełnego spokoju i harmonji, obradowali w dalszym ciągu.

W dalszej dyskusji ostro potępiono próby rozbicia organizacji i uchwalono, aby zjazd **przeszedł do porządku dziennego, nad „protestem"** placówki z Nowej-Wsi, **pozatem jednogłośnie uchwalono, wykluczyć z organizacji** Powstańców i Wojaków, współpracowników „Słowa Pomorskiego", Morzyckiego i Piszcza.

Następnie wybrano nowy zarząd okręgowy, do którego weszli pp. **Kpt. rez. Chełmicki z Szonowa,** jako prezes; **Stachowiak,** z Gruty wice-prezes; **Graczyk i Poraziński** z Grudziądza jako sekretarze; **p. Wojak,** skarbnik, komendantem zaś **p. Politowski,** referentem oświatowym i prasowym **p. Wojcieszak** i ref. Ubezp. **Klimek** z Radzyna.

Pod koniec zjazdu Dowódca piechoty dywizyjnej 16 dyw. p.p. **pułk. Kustroń** w dłuższem przemówieniu wyjaśnił cele i potrzeby **współpracy, oraz zwrócił się do delegatów z apelem, aby nie marnowali czasu i sił na politykę i waśnie, a wytężywszy całą energję pracowali wspólnie dla zapewnienia bezpieczeństwa granicom naszej Ojczyzny.** Odśpiewaniem „Roty" zjazd zakończono

Na zjeździe zarząd Powstańców i Wojaków Nowej-Wsi, złożył deklarację, którą w całości poniżej zamieszczamy:

Zgodną współpracą, ze wszystkiemi organizacjami Powstańcy i Wojacy pragną pracować nad zapewnieniem obrony granic Polski

„My zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nowej-Wsi, oświadczamy niniejszem, że wniosek nasz z dnia 6 kwietnia 1931 roku skierowany do Zarządu Okręgowego Związku Powstańców i Wojaków w Grudziądzu, ogłoszony bez naszej wiedzy przez „Sł. Pom.", Goniec Nadwiślański, Dziennik Bydgoski" i innych, polegał jedynie na wprowadzeniu nas w błąd, oraz mylnem nastawieniu nas przez Panów Redaktorów Morzyckiego i Piszcza, co do uchwalonego prawnie statutu.

Niniejszem oświadczamy, że po wysłuchaniu mowy reprezentanta armji płk. Kustronia, wszelkie nasze wątpliwości zostały usunięte i chcemy nadal pracować dla Idei Zbrojnego Narodu.

Wniosek nasz cofamy i apelujemy do wszystkich Towarzystw Powstańców i Wojaków, oraz bratnich Organizacyj, by się nie dały bałamucić czynnikom postronnym jak to z nami uczyniono, aby tak jak dotąd istniała jedność wojacka dla dobra Ojczyzny.

My przyrzekamy na nasz sztandar, że Towarzystwo Powstańców i Wojaków Nowa-Wieś da przykład wspólnej i solidarnej pracy z bratniemi towarzystwami P. W. w Nowej-Wsi, jak powinna praca dla Ojczyzny i obrony jej granic postępować, bez względu na przekonania polityczne.

Apelujemy do wszystkich Towarzystw:

Niech umilkną nieufność waśnie i niezgody — wróg jest u naszych granic!

Idźmy z wiarą w siłę naszego Wodza, i osiągniemy zwycięstwo

(—) Mielnik, prezes

(—) Jeszke, wiceprezes.

(—) Kowalski sekretarz.

Powstańcy i Wojacy z Elgiszewa za zgodną współpracą z bratniemi organizacjami

Dnia 12 bm odbyło się zebranie placówki Tow. Powst. i Woj. w **Elgiszewie (pow. wąbrzeski) przy udziale 150 osób,** oraz przybyłych na zebranie z ramienia Pow. Komitetu P. W. i W. F. **p. wicestarosty Cwinarowicza, Pow. k-nta P. W. por. Kuliszewskiego i prezesa Pow. Zarządu Zw. Strzel. p. Waligóry.**

Zebranie **zagaił p. Szczepanowski Jan** — prezes miejscowej placówki, poczem na **marszałka zebrania wybrany został p. Gazda Alojzy.**

W czasie zebrania wygłosił przemówienie na temat aktualnych spraw P. W. i W. F. na Pomorzu, Pow. K-nt P. W. **por. Kuliszewski,** przedstawiając zebranym doniosłość P. W. szczególnie wśród młodzieży przedpoborowej, wskazując w końcu na konieczność ujęcia tych spraw w silne ramy organizacyjne.

Następnie przemawiał jako członek Pow. Kom. P. W. i W. F. **p. Cwinarowicz,** który apelował szczególnie do starszych członków Powst. i Woj. aby otoczyli opieką młodzież i dali swoim osobistym dobrym przykładem, impuls do wytężonej i zgodnej pracy nad kierowaniem i wychowywaniem w duchu państwowym, naszej młodzieży.

Po tych przemówieniach, **zebrani przyjmując do wiadomości statut Tow. Powst. i Woj. uchwalony w Grudziądzu, postanowili stworzyć przy miejscowej placówce Powst. i Woj. oddział Zw. Strzeleckiego, składający się z przedpoborowych.**

Do oddziału tego zapisało się **29 członków,** którzy wybrali następujący Zarząd: **prezes — p. Szczepanowski Jan, wiceprezes — p. Kielichowski Jan, sekretarz — p. Trokowski, komendant — p. Gazda Alojzy, skarbnik — p. Działdowski i ref. ośw. p. Bucholc Feliks,** nauczyciel **miejscowej szkoły.**

Po wyborze zarządu, zebrani odśpiewali w podniosłym nastroju „Rotę" — poczem zebranie zostało zamknięte.

KRONIKA

TORUN

piątek 17 Kwietnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Lamberta
Piątek Rudolfa

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 22 kwietnia dyżuruje apteka Radziecka ul. Szeroka.

— Stan wody w Wiśle z dn. 15. 4.: Zawichost +1.95, Warszawa +2.28, Płock +2.80, Toruń +3.82, Fordon +3.87, Chełmno +3,86, Grudziądz +4,12, Korzeniewo +4.46, Piekło +4.48, Tczew +4.40, Einlage +3.26, Schiewenhorst +2.98.

Repertuar Teatru.

Czwartek 16. bm. godz. 20 „Sarajewo 1914".
Piątek 17 bm. Teatr nieczynny.
Sobota 18 bm. godz. 20: „Piękna Carrena" operetka w 3 aktach.

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza — „Na zachodzie bez zmian".
Światowid — „Kobiety z przeszłością".
Mars — „Pori — królowie puszczy".
Lux-dźwiękowiec — „Karkołomne zakręty".
Corso — „Orzeł Teksasu".

Z miasta

— Gościnne występy Lucy Messal. W sobotę dnia 18 bm. o godz. 20 pierwszy występ gośc. rozgłośnej sławy prymadonny, gwiazdy stolicy Lucy Messal w efektownej, melodyjnej operetce Benatzky'ego „Piękna Carrena" (Noc w San Sebastiano). Partnerem królowej operetki polskiej będzie reżyser W. Zdzitowiecki, w innych rolach głównych pp. Porębska Jaworski, Józefowicz, Olędzki, Jejde. Na czele baletu H. Grossówna. Dyryguje prof. A. Wiliński. „Piękna Carrena" z Messalką grana będzie tylko dwukrotnie (sobota i niedziela).

— Zdobywcy rekordu koncertują w Dworze Artusa. Od dnia wczorajszego koncertuje w restauracji i kawiarni Dworu Artusa znany zespół orkiestrowy pod batutą kapelmistrza Czesława Dzięczkowskiego, który przed kilku laty zdobył głośny rozgłos w całej Polsce dzięki... ciekawemu rekordowi, jaki ustalił w Bydgoszczy. W r. 1937 zespół ten w kawiarni bydgoskiej „Grand Cafe" pobił o 2 godziny ówczesny rekord niemiecki nieprzerwanej gry, grając bez przerwy przez 33 godzin 10 minut. (Rekord niemiecki wynosił 31 godzin 10 min). Rekordowy" koncert orkiestry p. Dzięczkowskiego był wówczas sensacją dnia w Bydgoszczy.

Zdobyty przed laty rekord nie jest jednakże jedyną zaletą zespołu orkiestralnego p. Dzięczkowskiego. Cechuje go doskonale zgrane i świetnie wyczucie ducha odtwarzanych utworów. Koncert znanego zespołu niewątpliwie stanowić będzie atrakcję dla gości restauracji i kawiarni w „Dworze Artusa".

— Dancing Polskiego Białego Krzyża odbędzie się dziś, w czwartek w Esplanadzie". Początek o godz. 21.

— Pilnujcie mieszkań. Z mieszkania p. Al. Iwańskiego (ul. Kopernika 37) nieznani sprawcy skradli garderobę i bieliznę oraz 2 weksle gwarancyjne po 1000 zł. każdy in blanco z podpisem Aleksandra Iwańskiego, Stanisława Iwańskiego i Walerji Iwańskiej. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 3.200 zł. Dochodzenia w toku.

— Zwiedzajcie Muzeum Miejskie! Zobaczcie dokumenty minionej kultury materjalnej miasta Torunia i Pomorza. Studjujcie zabytki zamierzchłej kultury przeddziejowej, zobrazowanej w systematycznym układzie i stwierdzającej wysoką kulturę naszych słowiańskich praojców! Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 11—14. Dorośli płacą 50 gr., młodzież 20 gr.

— Wystawa prac Wilka-Osseckiego otwarta do dnia 18 bm. Zwiedzać można wystawę od godz. 11—18. (Rynek Nowomiejski 21). — Wykład o grafice w piątek dnia 17 bm. o g. 18 wygłosi na salach wystawy obrazów przy Rynku Nowomiejskim 21 art. malarz Wilk Ossecki. Bilet wstępu 1,50 zł. Dochód wyłącznie na cele konfraternji artystycznej w Toruniu

Drugi naukowy zjazd Pomorzoznawczy odbędzie się w dniu 3 maja w Toruniu

Zgodnie z uchwałami pierwszego naukowego zjazdu pomorzoznawczego odbytego w Gdańsku w ub. roku, Instytut Bałtycki, któremu powierzono rolę stałego biura zjazdów, zwołuje na dzień 3 maja br. drugi naukowy zjazd pomorzoznawczy do Torunia. Zjazd obradować będzie w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu.

Jako zagadnienie główne mają być omówione dotychczasowe studja nad stosunkami narodowościowemi z wstępnemi referatami na ten temat. W dyskusji mają być naświetlane uzyskane wyniki oraz widoczne potrzeby z rozmaitych punktów widzenia: etnografji, antropologji, historji, kultury, antropogeografji, statystyki i polityki. Jako koreferenci przewidziani są najpoważniejsi przedstawiciele wymienionych dziedzin.

Porządek obrad zjazdu (obrady rozpoczną się o godz. 11) obejmuje w pierwszej części posiedzenie naukowe, a w drugiej części posiedzenie administracyjne.

Spodziewany jest udział najpoważniejszych przedstawicieli świata naukowego, towarzystw i instytucyj naukowych, zajmujących się problemami morza i Pomorza.

250 robotników pracuje przy budowie fabryki chemicznej

Prace postępują szybko naprzód

Rozpoczęte w połowie lipca ub. roku prace około budowy fabryki chemicznej Polsko-Belgijskich Zakładów posunęły się bardzo poważnie naprzód. Teren, obejmujący ca 60 ha został zniwelowany, ukończono również budowę linji (bocznicy) kolejowej, prowadzącej do dworca Toruń-Szkolny. Dwa okazałe budynki administracyjne, położone tuż przy szosie prowadzącej do Torunia, są już pod dachem.

W obecnej chwili wre praca nad budową hal fabrycznych i to hali t. zw. superfosfatu oraz drugiej hali, w której wyrabiać się będzie kwas siarkowy. Hale te będą konstrukcji żel-betonowej. Po ukończeniu tych prac rozpocznie się montowanie hali młynów i ładowni, w międzyczasie w lecie br. nastąpi montowanie maszyn.

Na terenie fabrycznym stanie 10 budynków rozmaitych rozmiarów i rozmaitej wielkości, hale fabryczne np. sięgać będą 26 mtr. wys. Fabryka rozpocznie swą działalność z początkiem roku przyszłego, głównym jej produktem będzie, jak wiadomo, superfosfat.

Przy pracach prowadzonych w chwili obecnej kierownictwo budowy zatrudnia około 200 robotników, w tej liczbie 10 wykwalifikowanych, t. zw. specjalistów, oraz 190 robotników miejscowych niewykwalifikowanych. W dniu wczorajszym kierownictwo budowy przystąpiło do intensywniejszej pracy, przechodząc na dwie zmiany, przyczem kontyngent zatrudnionych robotników powiększono do liczby 250. Z dniem 1 czerwca br. tempo prac w związku z budową fabryki wzrośnie, a liczba robotników powiększy się do 300 wzgl. 350.

Wszystkie prace związane z budową fabryki ukończone będą w roku bieżącym.

Ślady polskiej kultury z XVI. wieku przechowały się w kościele św. Jana

Nagrobki zasłużonych — Zabytki z czasów polskich

Inwentaryzacja zabytków sztuki na terenie miasta Torunia i związane z nią prace rozpoczęto w pierwszym rzędzie od najważniejszych zabytków jakimi są kościoły toruńskie.

W pierwszej linji uwzględniono kościół św. Jana, gdzie dokonywane są obecnie zdjęcia fotograficzne architektury zewnętrznej i wewnętrznej, przyczem uwzględnia się specjalnie poszczególne kaplice, ołtarze oraz ciekawsze fragmenty ołtarzy i kaplic. Czynione są również przygotowania do zdjęć plastyki monumentalnej kościoła. W dalszym ciągu inwentaryzacja obejmuje sprzęt liturgiczny, urządzenie ołtarzy, dalej paramenty kościelne i srebra. Nadto architekci przygotowują zdjęcia pomiarowe kościoła — rzuty poziome i elewacje, uwzględniając historyczną ewolucję kościoła i poszczególne etapy architektonicznego powstawania kościoła od połowy XIII wieku, w którym to wykończono szczyty wschodnie nawy głównej.

Poza temi planami inwentaryzacja obejmuje opisy szczegółowe samej architektury kościelnej, urządzenia wnętrz oraz opisy poszczególnych zabytków. Szczególną uwagę zwraca się na zachowane w kościele zabytki średniowieczne.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że inwentaryzacja zabytków kościoła św. Jana przeprowadzona przez Heisego w 80 latach ubiegłego stulecia uwzględniała jedynie zabytki średniowieczne z małemi wyjątkami, pominęła natomiast **całkowicie i tendencyjnie zabytki datujące z polskich czasów**, a mianowicie wybitne pod względem artystycznym barokowe ołtarze z czasów jezuickich, cenne tak ze względów historycznych, jak i artystycznych epitafia (nagrobki) dostojników i zasłużonych obywateli naszego miasta, szlachty okolicznej i cenne epitafja trumienne szlachty.

Podczas prac prowadzonych w kościele św. Jana w związku z inwentaryzacją zabytków natrafiono na ciekawe epitafjum — malutkie na blasze cynkowej benedyktynki toruńskiej **Barbary Kaweckiej** z napisem w języku polskim, świadczące o polskim charakterze kultury czasów przynależności Torunia do Rzeczypospolitej. Epitafjum to pochodzi z roku 1667.

Specjalną uwagę zwrócono również na niezmiernie ciekawe dwa epitafja margrabiego królewskiego i poczmistrza toruńskiego z pierwszej połowy 18 wieku Rulcinkowskiego i jego córki.

— Wywiadówka w żeńskiej szkole wydziałowej. W czwartek dnia 16 kwietnia o godz. 16 odbędzie się konferencja „Op. Rodz.", a po niej wywiadówka. Ze względu na ważność wywiadówki, jako ostatniej przed promocjami prosi o liczny udział rodziców wzgl. opiekunów Zarząd Ż. Szk. Wydział.

— Wycieczka do Grecji w dniach 5—21 maja br. odbędzie się zorganiz. przez Grecko-Pol. Iz. H. w Atenach via Constanza, Konstantynopol, Pireus, Ateny, Saloniki, Białogród i Budapeszt z szczegółowem zwiedzaniem powyższych miast. Koszta udziału, łącznie wszystkich wydatków od zł. 791. Bliższych informacyj udziela swoim członkom: Przedstawicielstwo Izby Przem.-Handlowej w Toruniu ul. Żeglarska 1.

Zgłoszenia do dnia 20 kwietnia w Towarzystwie Wagons-Lits-Cook w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Katowicach itd.

— Święcone dla ubogich par. św. Jana. — W Wielką Sobotę przedpołudniem Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo urządziło tradycyjnym zwyczajem w zakrystji kościoła św. Jana święcone dla ubogich naszej parafji. Ks. prałat Wysiński poświęcił pokarmy i w serdecznych słowach złożył wszystkim obecnym życzenia świąteczne. Następnie panie czynne przystąpiły do podziału darów zgromadzonych na zielenią przybranych stołach. Obdarzono święconem 120 rodzin, wydając ogółem 140 porcyj. Każda porcja zawierała 1 f. mięsa, 1 f. kiełbasy, 2 f. chleba, 2 f. pieczywa świątecznego, 1 f. cukru, 1 f. kawy, 1 f. mąki pszennej, 1 f. kaszy, 1 kawałek mydła, 3—5 jaj. Radość panowała wielka, gdyż niejedna rodzina nie byłaby w stanie urządzić choćby najskromniejszej święconki.

Na urządzenie święconego otrzymałyśmy hojne datki pieniężne od władz, instytucyj i firm, a mianowicie Starostwo krajowe 200 zł, Pom. Stow. Ubezpieczeń 25 zł, Zakłady chem. Wendisch 25 zł, firma Ligmanowski 10 zł, listy składek pp. Bogoczowej i Junkowej 337 zł, Tarnowskiej i Ambroszkiewiczowej 150 zł, kwesta przed kościołem 105 zł. Dary w naturze ofiarowały łaskawie firmy: Kapczyński 120 kaw. mydła, Lipiński 10 f. kiełbasy, Roloff 20 f. słoniny, Rucki ul. Szeroka 10 f. kiełbasy, Rucki Stary Rynek 15 f. wędlin, Śliżewski 30 strucli, Młyn Lubicki 1 ctr. mąki żytniej, Maćkowiak 25 f. mąki pszennej, M. Wakarecy 10 f. słoniny, K. Wakarecy 10 f. wędlin, N. N. 120 f. kawy. P. Krajnik upiekł nam bezinteresownie 120 bochenków chleba.

Wyżej wymienionym władzom i wszystkim ofiarodawcom, którzy się przyczynili do ulżenia niedoli naszym biednym składa konferencja serdeczne Bóg zapłać.

Za zarząd: Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo p. św. Jana: Kurzętkowska przewodnicząca, Junkowa skarbniczka. Zap[illegible]wska — sekretarka.

Uroczyste naukowe posiedzenie Instytutu Bałtyckiego

Doroczne walne zgromadzenie Instytutu Bałtyckiego odbędzie się dnia 2 maja br. o g. 11.30 w sali posiedzeń Starostwa Krajowego zebranie to da pogląd na całokształt działalności Instytutu w roku ubiegł.

Z okazji dorocznego walnego zgromadzenia oraz w związku z drugim naukowym zjazdem pomorzoznawczym Instytut Bałtycki organizuje na dzień 2 maja br. uroczyste naukowe posiedzenie, które odbędzie się o godz. 18 w Teatrze Miejskim.

Uroczyste posiedzenie naukowe zagai przemówieniem w imieniu kuratorjum Instyt. Bałtyckiego b. kurator p. Chrzanowski.

Po sprawozdaniu z działalności Instytutu p. prof. dr. Florjan Znaniecki wygłosi bardzo ciekawy referat na temat „Siły społeczne w walce o Pomorze".

Walny zjazd delegatów okręgu Tow. Powst. i Wojaków

W niedzielę dnia 19 kwietnia br. obradować będzie w Toruniu walny zjazd delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków. Obrady rozpoczną się o godz. 13 w sali książęcej Dworu Artusa.

Po sprawozdaniach zarządu okręgowego i komisji rewizyjnej nastąpi wybór nowego zarządu Oddz. Pow., oraz wybór delegatów na Zjazd Związkowy. W czasie zjazdu nastąpi również wręczenie dyplomu p. dr. Jacobsonowi, prezesowi honorowemu Okr. Tor.

W sprawie składek do Kas Chorych

Pomorska Komisja Pracy w Toruniu podaje do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia br. obowiązuje następujące zaszeregowanie robotników rolnych pod względem płacenia składek do Kas Chorych:

Deputatnicy do grupy VI; chałupnicy do grupy VI; zaciąg kat Ia do grupy I; zaciąg kat Ib do grupy II; zaciąg kat. IIa do grupy III; zaciąg kat. IIb do grupy III; zaciąg kat. III do grupy III; zaciąg kat IV do grupy IV; sezonowcy kat I do grupy V; sezonowcy kat. II do grupy V; sezonowcy kat. III do grupy II do grupy V; sezonowcy kat. III do grupy VI; sezonowcy kat. IV do grupy VI.

Szczegółowe dane jak również wysokość znaczków inwalidowych podamy w przyszłym tygodniu.

Pom. Komisja Pracy.
Sojecki

Wieczory teatralne

Występy Eugenjusza Bodo, Topolnickiej, Duranowskiej Belskiego i Ostrowskiego

Wiosna widocznie; w teatrach warszawskich skończony sezon najlepszy, bo coraz częściej spadają na naszą scenę gwiazdy i gwiazdory różnej wielkości, szukając szczęścia wyrażającego się w brzęczącej monecie. Toruń jednak twardy, zrzadka zapełni salę, chociaż ci, którzy przyjdą zabawią się nieźle. Wczoraj bawił nas przedewszystkiem Belski doskonałym repertuarem żydowskim, p. Bodo miły, doskonały w parodji, inteligentny „conferencjer". W produkcjach baletu powitaliśmy z wielką radością, dobrze nam znanych p. Topolnicką i Ostrowskiego, którzy od czasu ostatniego pobytu w Toruniu zrobili duże postępy, a zwłaszcza preludjum i szampańskie tango ogólnie się podobało. P. Duranowska ładnie ubrana była źle usposobiona głosowo, ewolucje wypadły bardzo blado, widoczny brak muzykalności.

Publiczność przyjmowała najserdeczniej p. Bodo.

S. R.

Kto wygrał?

W 28-ym ciągnieniu loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Po 5000 zł: 49078 137386.

Po 3000 zł: 35982 136028 147517.

Po 2000 zł: 25596 79691 99743 110094 112201 134271 142860 154467 200575 205292.

Po 1000 zł: 16257 21860 40705 54395 81063 92594 93497 112118 147911 159306 189190 194732 197329.

Po 500 zł: 8584 9664 10371 11990 12911 14818 16288 16295 16559 17491 18895 20351 28971 29410 39321 39465 40728 42237 45220 54890 62615 63406 62719 67790 77722 77870 80400 87763 91028 96843 101482 102258 103950 107629 109111 109234 110523 111488 122825 125445 125715 125907 128345 130878 133822 136167 136454 141638 148569 153234 156602 160671 161181 163327 164802 165076 166031 171373 180509 192959 194289 194681 198382 209061 209308.

W kolekturze **Pawła Billerta** w Toruniu **wygrały** w 27 dniu 4427, 11679, 17245, 34973, 40029, 53583, 54815, 62076 100703, 100715 123308. 123329, 123392, 123399 124250, 142020, 167801. 167859.

Losy I kl. 23 L. P.

już można tamże nabyć ¼ = 10 zł, ½ = 20 zł. 1/1 = 40 zł. Również wypłacam już teraz 40 zł ! ¼ losu I kl. 23 Loterji Państw. za wygraną stawkę każdej ćwiartki losu 5 kl. 22 L. P. mej kolektury.

Po przerwie.

Premje po 4000 zł:
Nr. 9160 + 250 zł.
Nr. 67235 + 250 zł.
Nr. 84238 + 500 zł.
Nr. 95600 + 250 zł.
Nr. 156500 + 250 zł.

Zł. 15.000 wygrał Nr. 146422.

Po 5000 zł: 11904 35870 87285.

Po 3000 zł: 125774 134513.

Po 2000 zł: 836, 28488 48714 112983 152463 152826 158638 197169 202983.

Po 1000 zł: 3593 8986 13893 16752 94267 111112 121409 134859 143591 156510 168460 203803.

Po 500 zł: 3313 4159 4439 10063 11461 12909 14795 15951 17053 20146 21012 21548 22605 25138 26187 40443 42618 43187 48062 49197 49214 50756 52111 53468 54510 54661 60606 61638 79488 83367 87107 87498 88449 91233 99991 101320 102519 111926 112291 112932 116745 119093 119939 122078 124739 128241 128482 131083 131142 132414 133140 133443 135709 140101 147005 1477774 148356 152784 155335 161707 162380 164587 165212 168344 172489 175276 180300 180522 181961 183744 184722 187419 193809 198491 201186.

Tragiczne skutki pijaństwa

Myśląc że to bandyta zranił śmiertelnie pijanego.

W nocy na 14 bm. o godz. 2 został postrzelony Antoni Majewski ze Skąpego (pow. Toruń). Majewski w stanie pijanym błąkał się w pobliżu zagrody Leopolda Krügera w Topolinkach i szukając noclegu, w swoim zamroczeniu alkoholowem zakradł się do suszarni owocu.

Krüger mniemając, że ma do czynienia z włamywaczami, zaniepokojony szmerami wzniecanemi przez Majewskiego, z rewolwerem w ręku, wezwał pijanego do poddania się. Majewski jednak prawie nieprzytomny, ani nie dawał żadnej odpowiedzi ani nie zdradzał najmniejszej chęci do stawiania oporu. Mimo to Krüger oddał do Majewskiego strzał z rewolweru, raniąc go ciężko w okolicy serca.

Rannego odwieziono do Szpitala Powiatowego w Świeciu, gdzie został w chwili przytomności przesłuchany przez sędziego śledczego.

Życiu Majewskiego grozi poważne niebezpieczeństwo. — Przeciw Krügerowi wszczęto dochodzenia.

Podgórz

— **Zebranie Tow. hod. gołębi pocztowych** „Rozwój“ odbyło się ubiegły wtorek w lokalu p. Kruszyńskiego. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. Kanta przyjęto protokół odczytany przez sekret. p. Aleksandra, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja w sprawie ewentualnego zlikwidowania Towarzystwa i złączenia się z sekcją „Pociąg błyskawiczny“ przy K. P. W. W sprawie tej jak i w sprawie lotów ćwiczebnych nie powzięto żadnej decyzji. W dyskusji przemawiali pp.: Ławniczak, Kiedrowski, Kopczyński, Szakowski i Kant. W końcu zebrania prezes p. Kant złożył godność przewodniczącego, którą przyjął wiceprezes p. Ławniczak, piastujący godność prezesa sekcji gołębi pocztowych przy K. P. W.

— **Nowi sędziowie polubowni.** Dnia 14 bm. zaprzysiężeni zostali na stanowiska sędziów polubownych pp.: Marjan Deutsch i jako zastępca St. Zieliński.

Grębocin

— **Czynnikom miarodajnym pod uwagę.** — Donoszą nam z Grębocina, że miejscowa Rada Szkolna wydaje zarządzenia, które wywołują ogólne oburzenie. Ostatnio Rada zabroniła używanie boiska na cele oświatowo-sportowe, a przed paru dniami Rada zabroniła nauczycielce postawienia anteny, twierdząc, że nie może pozwolić na niszczenie dachu budynku szkolnego. O innych zarządzeniach i postanowieniach „światłej“ Rady nie chcemy narazie pisać, mamy jednak wrażenie, że władze znajdą sposoby na to postępowanie, które biorąc chociażby dwa powyższe wypadki pod uwagę, tamują rozwój kulturalno-oświatowy na wsi pomorskiej.

Kozibór

— *Założenie Zw. Strzeleckiego.* Staraniem p. W. Rutynowskiego odbyło się ub. niedzieli organizacyjne zebranie Zw. Strzeleckiego przy udziale około 40 osób. Zebranie zagaił p. Rutynowski witając pp. Juljana Michałowskiego prezesa miejscowego koła BBWR Koźlikowskiego, wójta Chęcińskiego oraz licznie zebranych. Na przewodniczącego powołano p. Michałowskiego, na sekretarza p. Albina Rutynowskiego, na ławników pp.: Koźlikowskiego i Chęcińskiego. Po referacie i odczytaniu statutu Związku wybrano Zarząd w skład którego weszli pp. prezes — W. Rutynowski; zast. Józef Rapkiewicz, skarbnik — A. Kowalski, sekretarz — A. Rutynowski, zast. — J. Leutholdt, ławnicy — St. Dudka i W. Milarski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Jan Koźlikowski, K. Juda i Chęciński. Na komendanta powołano Juljana Leutholda. Następne zebranie odbędzie się dnia 19 bm. w szkole Koziegoboru.

Programy radjowe.

Piątek, 17 kwietnia.

Warszawa 17,15 „Powstanie listopadowe na Litwie“ wygł. prof. Henryk Mościcki. 20,15 koncert symfoniczny z Filh. Warsz.

Katowice 17,45 recital altówkowy prof. M. Szaleskiego. 19,15 „Curiosa minionych stuleci“ wygł. kpt. Roman Sumowski.

Hamburg 17,55 „Śpiewacy norymberscy“ — opera Wagnera Tr. z Teatru Miejskiego.

Ryga 19,03 „Don Cezar“ operetka Dellingera.

Kopenhaga 20.00 Tr. koncertu z Sali Koncertowej Axelborgu.

Królewiec 20.00 „Proces Schinderhannesa“ — słuchowisko Elwenspocka.

Wąbrzeźno

— **Zebranie w sprawie obchodu uroczystości 3-go Maja.** W związku z nadchodzącem świętem 3-go Maja, komitet organizacyjny w osobach p. starosty por. Sucheckiego, z-cy star. p. Ćwinarowicza, inspekt. szk. p. Matuszkiewicza, przewodn. Rady Miejskiej p. Grajewskiego, p. por. Kulisezwskiego i p. burm. Schwarza, zwołał zebranie na dzień 16 kwietnia r. b. na godz. 11,30 do sali sejmikowej, celem omówienia szczegółów programu obchodu uroczystości.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 16. IV. 1931 r.

Żyto	26.70—27.00
Pszenica	31.00—31.50
Jęczmień przem.	24.00—25.00
Jęczmień browarowy	26.00—27.00
Owies	26.50—27.50
Mąka żytnia 65 proc.	39.00—40.00
Mąka pszenna 65 proc.	47.50—50.50
Ospa żytnia	21.50—22.50
Ospa pszenna	22.00—23.00
Groch polny	26,00—27,00
Groch Wiktorja	27.00—31.00
Groch Folgera	—
Wyka	45,00—47,00
Seradela	85,00—92,00
Łubin niebieski	22.00—24,00
Łubin żółty	34.00—38,00
Peluszka	47.00—50.00

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 16. IV 1931 r.

Tranzakcje

St. Zjedn.	8,93
Franki franc.	—

Dewizy.

Paryż	34,90—
Praga	26.43—
Szwajcarja	171.92—
Sztokholm	238.93—
Wiedeń	125.46—
Włochy	46,72
Berlin	212.01

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 16. IV. 1931.

żyto od stacji załad.	191,00—193,00
jęczmień browarowy	236.00—247,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	218,00—235.00
owies	176,00—180,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34.75— 40,50
mąka żytnia	26.50— 28,60
otręby pszenne	13,00— 13,20
otręby żytnie	13,25— 13,50
groch Wiktorja	24. 0— 29,00
groch drobny, jadalny	23,00— 27,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	25.00— 30,00
bób	19,50— 21,00
wytłoki suche	7.70— 8,50
wytłoki soya	14,20— 14,90
płatki ziemniaczane	15,30— 15,80
ziemniaki jadalne białe	—
wyka	23,00— 26.00
łubin niebieski	13.50— 15.50
łubin żółty	22,00— 26 00
makuchy rzepakowe	9.80— 10.20
makuchy lniane	14 40— 14.60

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 17 kwietnia r. b. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Starej 15 co następuje: Różne towary kolonjalne, delikatesy oraz urządzenie składowe. Zaznaczam, iż sprzedawać będę ogółem.

Jaranowski, kom. sąd. Grudziądz, Kościuszki 7a.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 17. 4. br. o godz. 12 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu przy Placu 23-go Stycznia, Centrala Samochodów: 12 opon samochodowych.

Dobrański, kom. sąd. w Grudziądzu.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Toruniu na zasadzie par. 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17 maja 1926 r (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 23 kwietnia 1931 r. o godz. 10 rano w lokalu firmy W. Boettcher nast Kulwicki ul. Łazienna 10-12 odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości celem pokrycia zaległości podatkowych:

skarpetki, paski gumowe, 1 skrzynię bąków, 21 rolek papieru, 1 paczkę koronek papierowych, 1 wóz, 1 motor elektr., 1 maszynę do krajania mięsa, 1 szafa, 3 skrzynie gilz, 1 laska czarna, 26 płaszczy męskich, 13 płaszczy damskich, 5 płaszczy gumowych, 27 ubrań dziecięcych, 18 ubrań modnych dziecięcych, 53 sztuk trykot, 5 marynarek, 1 szafę dębową, 4 ubrania kamgarnowe, 2 futra męskie, 40 tuzinów rękawiczek, 100 kg wosku pszczelnego, 2 fotele, 1 kanapę, 1 stół, 1 biurko, 1 lustro, 1 lustro z podstawką, 1 maszynę do pisania, 1 mtr. kwadr desek 2—3 grub., 5 mtr. kwadr. desek pół cal., 5 rowerków dziecięcych, 2 hulajnogi, 4 dywany, 21 sukien damskich, 1 futro damskie, 1 ctr. smakotuk, 4 pary obuwia damskiego, 200 kapeluszy damskich, 35 sztuk parasoli męskich i damskich.

Toruń, dnia 14 kwietnia 1931 r. (7708

Kierownik Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych w Toruniu

ŚWIATOWID

Dziś i dni następne!

„Kobieta z przeszłością"

emocjonujący dramat erotyczno-życiowy. W rolach główn.: PAULINA STARKE, BARBARA KENT, BEN LYON, K. ELLIS. Ponadto: Nadprogram w 2-ch aktach.
Ceny zniżone: II. m. 80 gr., I. m. 1.20, balkon 1,70, loża 2 zł.

DZWIĘKOWE — — KINO — — PALACE

Dziś i dni następne!

Film miljonów! Najgłośniejszy dźwiękowiec doby obecnej!

„Na Zachodzie bez zmian"

pg. nowieści Remarque'a.

Początek o godz. 5, 7, 9, w niedzielę o godz. 1, 3, 5, 7 i 9-tej.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 kwietnia 1931 r. o godz. 11 przedp. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: radioaparat 4 lampowy, futro męskie, 2 skrzynki nici jedwabnych, 13 bluzek jedwabnych, 30 ctr. mąki pszennej waga stołowa, biurko, umywalnię, biurko kanapę, leżankę, lustro, zegar, stoliczek mały, szafę do rzeczy, 500 zeszytów szkolnych. 7720

(—) Linde, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 17 kwietnia o 10 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowem przetargiem za gotówkę: złoty zegarek, 2 futra i 3 płaszcze; o 11 przy Żeglarskiej 27: maszynę do pisania, 2 biurka; o 11.30 przy Szczytnej 2: urządzenie składowe, lustro, zegar, tokarkę; o 12 przy M. Garbary 17: futro, szafę. 7711

(—) Bartkowiak, komornik sądowy w Toruniu. Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 kwietnia 1931 o godzinie 9 sprzedawać będę przy Szosie Chełmińskiej 22 najwięcej dającemu za gotówkę: tokarnię; o godzinie 12 u spedytora Sadeckiego: 2 magneta 2 dynama, 4 regulatory, 2 rozrzutniki maszyne do pisania, 20 puszek oliwy, większą ilość futer męskich. 7710

(—) Piechowiak, komornik sądowy

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 kwietnia 1931 o godz. 14 popoł. licytować będę w Ręczkowie pow. Toruń najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką: maciorę z warchlakami 2 jałowice, 3 maciory. 11 warchlaków. Zbiór licytantów u p. Sołtysa. O godz. 17 popoł. w Składzewie: siewnik, 2 świnie, centryfugę, młockarkę, maszynę do zboża i maneż. Zbiór licytantów u p. Sołtysa.

Kozak kom. sąd. w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 kwietnia 1931 o godz. 11 przedpoł. licytować będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką: lustro z podstawą, 2 krzesła duże, 3 duże obrazy, maszynę do pisania, biurko, bufet dębowy, maszynę do szycia; o godz. 14 popoł. w Grębocinie: biurko leżankę, 5 krzeseł gob., dywan, kanapę, powózkę, 5 świń, krowę dojną. Zbiór licytantów u p. Lipińskich.

Kozak kom. sąd. w Toruniu.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE Co do majątku F-y K. Rosochowicz T. z o. p. w Toruniu będącej w likwidacji, zastąp. onej przez likwidatora Buschke wdraża się z dniem dzisiejszym t.j. z dniem **28 marca 1931 r.** o godz. 11 przed południem postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużnik jest niewypłacalny. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się Antoniego Czaikowskiego w Toruniu, ul. Chełmińska 1. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **15 maja 1931 r.** Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały, co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie pokój nr. 7 termin na dzień 21 kwietnia 1931 r. o godz. 11 przed południem — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 2 czerwca 1931 r. o godz. 11 przed południem. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu, względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im aby najpóźniej do dnia 15 maja 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

5 N. 10/31 — 1 **Sąd Grodzki.** 7706

UCHWAŁA. W sprawie wniosku Emila Zawiślewskiego właśc. hurtowni kolonjalnej w Toruniu ul. Chełmińska 28 o odroczenie wypłat wyznacza się na dzień **2 maja 1931 r.** godz. 11 termin rozpoznawczy w tut. Sądzie pokój nr. 7, na który mogą stanąć wierzyciele celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Toruń, dnia 10 kwietnia 1931 r.

5 N 9/31. **Sąd Grodzki.** 7709

Kasa Chorych miasta Torunia

uruchomiła w swoim nowym gmachu przy ul. 3 Maja

Zakład wodolecznictwa i terapji elektro-fizykalnej

z którego korzystać mogą również osoby nie należące do Kasy. Zakład jest czynny w dni powszednie od godz. 9—13 i od 17—19. W soboty od 11—15.

Lekarz zakładowy przyjmuje codziennie od godz. 10—12 i od 17—18, w soboty od 11—13.

Dla nieubezpieczonych obowiązuje nastepująca taryfa opłat:

Lecznictwo świetlne:

Naświetlenie lampą kwarcową	zł. 2,—
„ „ „Sollux"	„ 2,—
„ „ Minina	„ 1,50
Kąpiel świetlna elektryczna całkowita	„ 5,—
„ „ „ częściowa	„ 2,—

Elektro-terapja.

Diatermja	zł. 3,—
Galwanizacja i faradyzacja	„ 2,50
Arsonwalizacją	„ 3,—

Kąpiele elektryczne.

Kąpiel czterokomorowa	„ 3,—
„ elektryczna całkowita	„ 5,—

Wodolecznictwo.

Kąpiele lecznicze (balneoterapja).

Kąpiel zwyczajna oczyszczająca	zł. 1,50
„ kwasowo węglowa	„ 4,—
„ tlenowa	„ 4,—
„ perełkowa	„ 2,50
„ piankowa	„ 5,—
„ solankowa	„ 2,50
„ „ potasowa	„ 2,75
„ siarkowa	„ 4,—
„ aromatyczna	„ 2,50
„ piaskowa częściowa	„ 3,—
„ „ całkowita	„ 6,—
„ borowinowa częściowa	„ 4,—
„ mułowa częściowa	„ 4,—
Okład mułowy	„ 3,50
Okład borowinowy	„ 3,50

Hydroterapja.

Tusz parowy	zł. 1,50
Łaźnia parowa (rosyjska	„ 1,50
„ „ częściowa (szafka parowa)	„ 2,—
Łaźnia sucha (rzymska)	„ 1,50
„ „ częściowa (szafka)	„ 2,—
Mniejsze zabiegi wodolecznicze (Natryski, nacierania, zmywania, półkąpiele hydrop., it.d.)	„ 1,50

Masaż i mechanoterapja.

Masaż częściowy	„ 1,—
„ całkowity	„ 3,—
„ wibracyjny	„ 3,—
Ćwiczenia i zabiegi mechanoterapeutyczne	„ 2,—

Leczenie gorącem powietrzem.
(aparat syst. Dr. Tyrnauera)

Zabieg częściowy	„ 3,—
„ całkowity	„ 6,—

Wszystkie inne niewymienione, a stosowane w lecznictwie kąpiele lub zabiegi zwyczajne i kombinowane, jakoteż kuracje specjalne, przeprowadzone według stosowanych w lecznictwie systemów opłaca się według umowy.

7704

Zarząd Kasy Chorych miasta Torunia.

(—) Antczak (Przewodniczący) **(—) Gordon** (Dyrektor)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Toruniu na zasadzie par. 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 23 kwietnia 1931 r. o godz. 10 rano w lokalu Firmy L. Szymańskiego przy ul. Żeglarskiej 3 odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, celem pokrycia zaległości podatkowych:

1 maszyna do wyrabiania zębów 1 biurko, 1 regalik, 4 krzesła, 2 biurka, 1 szafa żelazna, 3 krzesła koszykowe, 1 kanapa, 2 spody od biurka, 1 stół koszykowy, 1 deska, 1 część od biurka, 3 próżne skrzynie, 1 kasa rejestracyjna, 1 motor elektryczny, 1 skrzynia blaszana.

Toruń, dnia 14 kwietnia 1931 r. 7707

Kierownik Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych w Toruniu.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dnia **21 kwietnia 1931 r.** o godzinie 11-tej sprzedawać będę ponownie w drodze przymusowej za gotówkę zaofiarowaną najwięcej dającemu na pokrycie należytości powiatu i Skarbu Państwa: **1 jałowicę, 2 byczki, 7 źrebiąt, 6 krów,** na podwórzu p. Leona Czarnowskiego w Smętowie. Na pół godziny przed licytacją można przedmioty wystawione na przymusową sprzedaż obejrzeć. Licytacja odbędzie się napewno.

Egzekutor Powiatowy:
7712 (—) Józef Mross.

SIATKĘ 7590

na płoty z drutu ocynkowanego po wyjątkowo niskich cenach poleca
Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe
Toruń, Prosta 18-20

Do komunji św.!

świece funt		2,70 zł.
„ 3/4 „		2.00 „
„ 1/2 „		1.35 „

ARACZEWSKI
Chełmińska przy Rynku.
Przyjmuję asygnaty Kredyt.
7719

Kresowianka

Salon Mód, wykonuję podług francuskich żurnali suknie, kostjumy, kapelusze oraz okrycia damskie.
Strussowa, Toruń, Jęczmienna 16. I piętro. 7600

TAPETY

staniały u 7169
Waligórskiego
Bydgoszcz,
Gdańska 164, obok Hotelu pod Orłem.

Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne 7585

G. Winogrodzkiego w Wejherowie przyjmuje od 15 maja zapisy uczenic do klas I, II, III, IV, V, VI i VII-ej.

Na sezon wiosenny
KRAWATY
olbrzymi wybór wszelkiego rodzaju już **od 50 gr.** począwszy
B. Wilamowski
Toruń 6291
28 ul. Żeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 20-tej „Sarajewo 1914" Sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego.

W piątek, dnia 17 bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 20-ej PREMJERA **Piękna Carrena** (Noc w San Sebastjano) Operetka w 3 aktach Benatzky'ego z gośc. wyst. **Lucy Messal.**

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 16-tej „Polska Krew" Operetka w 3 aktach Nedbala z wyst. gośc. Oli Obarskiej. Ceny zniżone.

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 20-tej Piękna Carrena (Noc w San Sebastiano) Operetka w 3 aktach R. Benatzky'ego z wyst. gośc. **Lucy Messal.**

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko...

Miejscowość.. Poczta......................

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia.........................

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko...

Miejscowość.. Poczta......................

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty **Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia.........................

Telegramy
Z ostatniej chwili

Bestjalski mord w Gdyni przed sądem karnym

Wczoraj w środę rozpoczęła się w Gdyni **rozprawa** sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego **w Wejherowie przeciw Bronisławowi Maciejewskiemu i Bronisławowi Furmanowi**, oskarżonym o dokonanie bestjalskiego mordu na osobie portjera z Domu Kuracyjnego, **Maciołka**. Morderstwo zostało dokonane wiosną ub. roku **na skraju lasu, przy szosie** gdańskiej obok **starej poczty w tajemniczych okolicznościach.** W wyniku intensywnie prowadzonego **śledztwa policyjnego aresztowani zostali przedsiębiorca stolarski Maciejewski i pomocnik jego Furman, na których na podstawie poszlak zaciążyło straszliwe podejrzenie dokonania morderstwa.**

Rozprawie przewodniczy sędzia S. O. **Pobłocki**, oskarżenie popiera prokurator **Sobolewski**, obronę wnoszą adwokaci dr. Suchecki **i Stankiewicz.**

Od rana sala rozpraw przepełniona była **publicznością.** Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący przystępuje do badania oskarżonych, każdego z osobna.

Pierwszy zeznaje oskarżony **Furman.** — Twierdzi on, że został przez swego pracodawcę **Maciejewskiego** użyty jako narzędzie do wywabienia zamordowanego w ustronne miejsce, gdzie tamten miał się z nim rozprawić na tle porachunków osobistych. **Furman** zeznaje, że wywiązał się z narzuconego mu zadania — sprowadził Maciołka do lasu i tam był świadkiem, jak Maciejewski podkradłszy się niespostrzeżenie do swej ofiary, **zaczął bić ją po głowie gumową pałką.** Nie czekając na koniec krwawego samosądu, **Furman** miał uciec, pozostawiając Maciołka jego losowi.

Zeznanie oskarżonego **Maciejewskiego** jest **wręcz przeciwne.** Twierdzi on, **że krytycznej nocy nie oddalał się wogóle z domu.** Natomiast Furman był przez cały wieczór **nieobecny.** Następnego dnia zaś **zachowywał się w** sposób mocno podejrzany, a wreszcie zaimprowizował jakąś mętną opowieść o napadzie **na niego i Maciołka,** dokonanym przez nieznanych mężczyzn, którzy mieli tamtego zamordować. Wzięty przez przewodniczącego w krzyżowy ogień pytań, Maciejewski **zaczyna się wikłać w odpowiedziach i wypada ze swobodnego toku zeznań.** Szczególnie obciążającym go okazał się fakt, **iż posiada kilka pałek** gumowych, z których jedna według zeznań świadków, miała zniknąć. Zachodzi podejrzenie, że **tą pałką została dokonana zbrodnia.**

Pozatem na bieliźnie oskarżonego Maciejewskiego znaleziono ślady krwi. Maciejewski tłumaczy się tem, że jest to „krew jego narzeczonej", Wilkowskiej, która w dlaszym przewodzie zeznawała jako świadek.

Ciekawym szczegółem rozprawy było pobranie krwi Wilkowskiej celem stwierdzenia autentyczności zeznań Maciejewskiego.

Po przesłuchaniu 5 świadków rozprawę odroczono do dzisiaj 9 rano.

Więzień „brzeski" na ławie oskarżonych

Lwów, 16. 4. (PAT.). W dniu wczorajszym rozpoczął się przed tutejszym trybunałem przysięgłych proces byłego posła z Undo **Iwana Liszczyńskiego**, który jak wiadomo, we wrześniu ub. roku wraz z innymi posłami **osadzony był w Brześciu**, a następnie przewieziony został do więzienia we Lwowie.

Prokurator pociągnął go do odpowiedzialności o przestępstwa z paragr. 58, 59, 65, 300 i 312 k. k.

Przestępstw z tych paragrafów miał się dopuścić Liszczyński **na szeregu wieców sprawozdawczych w r. 1929**, odbytych w różnych miejscowościach na terenie województwa lwowskiego, wzywając obecnych do **buntu i wojny domowej** wewnątrz państwa, usiłując **wnieść pogardę i nienawiść przeciw jednolitemu związkowi państwowemu** i jego administracji, nawołując do **oporu** przeciwko delegatom starostw i funkcjonarjuszom policji, nadto Liszczyński jest oskarżony o to, że działając w imieniu ruskiego towarzystwa gimnastycznego Sokół **pobrał nieprawnie uzyskaną kwotę 600 dolarów.**

Rozprawa rozpoczęła się odczytaniem aktu oskarżenia i odebraniem generaljów od oskarżonego, poczem przesłuchano oskarżonego. — **Liszczyński zeznaje po rusku.** Przewodniczący konkretyzuje jego zeznania w języku polskim. Oskarżony **do winy się nie poczuwa.** W jego mniemaniu granicy dozwolonej i obowiązków poselskich, podyktowanej krytyką nie przekroczył.

Po wyjaśnieniach oskarżonego przewodniczący rozprawę odroczył.

Salwy karabinowe na granicy polsko-łotewskiej

Granica polsko-łotewska koło Turmontu (stacja graniczna na linji **Wilno — Ryga**) często jest widownią krwawych starć **oddziałów K. O. P. z przemytnikami,** dla których **„szmugiel"** z Łotwy do Polski, szczególnie **jedwabiu i luksusowego tytoniu,** jest bardzo popłatnem zajęciem.

Niedawno zlikwidowano tam **cztery silne bandy przemytnicze.** Onegdaj patrol „kopistów" rozgromił **nową szajkę,** tem groźniejszą, że **uzbrojoną w nowoczesne karabiny szybkostrzelne** i zorganizowaną na wzór wojska.

Ci to ludzie, wracając nocy wczorajszej z Łotwy do Polski, **obładowani zwojami najprzedniejszego jedwabiu i workami najszlachetniejszego tytoniu,** natknęli się na patrole łotewskie, współdziałające z władzami polskiemi w zwalczaniu klęski przemytnictwa, **podrywającej dochody skarbu państwowego** i interesy uczciwego kupiectwa.

Przemytnicy nie chcieli się poddać. **Porwali za karabiny.** Łotysze nie dali się ubiec. **Wywiązała się obopólna strzelanina.**

Polskie straże, słysząc odgłosy gwałtownego ognia, **wytężyły czujność.** Przewagę **odnieśli przemytnicy,** żołnierze łotewscy musieli ustąpić. Droga do Polski stanęła otworem. Banda szła naprzód z palcami na cynglach karabinów. Nieliczny patrol polski wezwał ich **do złożenia broni. Nie skapitulowali. Huragan kul** znów się rozpętał nad granicą. Herszt bandy padł trupem. Dwóch rannych podniosło ręce do góry. Poddali się. Reszta rzuciła cenny bagaż i zbiegła. Jest nadzieja, że pod Turmontem na długo zapanuje cisza.

Kobieta o trzech nazwiskach i fałszywy wywiadowca

W wielką sobotę w mieszkaniu kupca warszawskiego Borowskiego przeprowadzono rewizję. Wywiadowca policji, który rewidował mieszkanie, zachowywał się dość dziwnie, ale przestraszony kupiec bał się zażądać od niego wylegitymowania się. Dopiero gdy po „rewizji" okazało się, że z biurka Borowskiego

zginęło 5 tys. zł gotówką

oraz obligacje pożyczkowe wartości 10 tysięcy zł; kupiec zrozumiał, że padł ofiarą oszusta. Zawiadomił też zaraz urząd śledczy.

Numery skradzionych obligacyj **podano natychmiast do wiadomości wszystkim bankom i kantorom wymiany.**

Onegdaj do kantoru Targownika zgłosiła się **młoda kobieta,** prosząc o wymianę 3 obligacyj magistrackich. **Bankier porównał numery z listą numerów skradzionych i stwierdził, że na niej figurują.** Natychmiast porozumiał się z Urzędem Śledczym i niewiastę zatrzymano. W czasie osobistej rewizji znaleziono przy niej książeczkę P. K. O. na nazwisko Stefanji Brzostowskiej zam. w Zielonce. Stan oszczędności wykazywał 1100 zł. Poprzedni był 6500 zł. Zatrzymana podała, że obligacje **dostała od męża,** wzięta jednak w krzyżowy ogień zeznała, że od **kochanka, Edwarda Jaśkierskiego,** zam. przy ul. Krzywe Koło 16. Wysłany tam patrol wywiadowców nie zastał ptaszka.

Ponadto znaleziono przy Brzostowskiej kwit gazowni na nazwisko Romualda Turowicza (Podwale 12). Badany p. Turowicz oświadczył, że przed 3-ma tygodniami mieszkanie jego kupiła podająca się w Urzędzie Śledczym za **Brzostowską.** Jemu jednak powiedziała wówczas, że nazywa się **Marjanna Konieczko.** Przyszła z mężczyzną, którego podała za brata swego. Był to w rzeczywistości **Jaśkierski.**

Wreszcie Brzostowska-Konieczko była jeszcze w posiadaniu miesięcznego biletu kolejowego na nazwisko Marji Lewińskiej. Legitymacja opatrzona była w fotografję zatrzymanej. Urząd Śledczy znalazł się przed zagadką, kto właściwie wpadł w jego ręce. Dopiero odciski daktyloskopijne dadzą wyjaśnienie.

Za zbiegłym jej towarzyszem, Jaśkierskim który notowany jest jako włamywacz 6-ciokrotnie karany, rozesłano listy gończe. Poszkodowany Borowski poznał w nim z fotografji fałszywego wywiadowcę i kandydata na sublokatora. Tak samo Turowicz — „brata" Konieczko-Lewińskiej-Brzostowskiej.

„Skrucha" „upiora" z Düsseldorfu

Berlin, 16. 4. (PAT.). W procesie düsseldorfskim przeciwko mordercy masowemu Piotrowi Kürtenowi, sąd przywrócił wczoraj jawność rozprawy. Przesłuchano szereg świadków oraz rzeczoznawców lekarskich i kryminalnych.

Kürten na pytanie przewodniczącego trybunału, **czy odczuwa skruchę** z powodu swych czynów zbrodniczych, oświadczył:

„Zapewniam panów, że głęboko **boleję nad losem tych wszystkich nieszczęśliwych ofiar,** zwłaszcza dzieci, i że czuję odrazę wobec swych występków. Dziś zupełnie **się ocknąłem ze stanu, w jakim znajdowałem się wówczas".**

Wielkie **poruszenie na sali** wywołało opowiadanie kierownika komisji sądowo-śledczej radcy Momberga o aresztowaniu Kürtena. Na ślad zbrodniarza sprowadził policję list jednej z młodych dziewczyn, której udało się ujść z życiem z rąk Kürtena. Kierując się wskazaniami, udzielonemi przez tę dziewczynę policja rozpoczęła pościg za zbrodniarzem, który znikł nagle ze swego mieszkania. Dopiero przy pomocy żony Kürtena, która niczego nie przeczuwała, udało się zwabić mordercę w pułapkę.

Min. Janta-Połczyński kawalerem orderu Chrystusa

Warszawa 16. 4. (PAT). Wczoraj p. minister rolnictwa Janta - Połczyński przyjął ministra pełnomocnego Portugalji de Melle, który wręczył p. ministrowi wielką wstęgę orderu Chrystusa.

Po zwycięskim locie nad Afryką
lotnicy polscy wracają do Warszawy

Paryż 16. 4. (PAT). Lotnicy polscy kpt. Skarżyński i inż. Markiewicz odlecieli o godz. 12 w południe z lotniska w Perpignan do Paryża.

Dotychczas przelecieli oni 25.000 km Do Warszawy spodziewają się przybyć około 17 bm.

Zgon zasłużonego aktora

Warszawa, 16. 4. (PAT.). Wczoraj **wieczorem zmarł** w Milanówku w wieku 85 lat **zasłużony artysta operetki warszawskiej ś. p.** Rubin Morozowicz.

Pogrzeb odbędzie się **w piątek o godz. 11** rano z kościoła św. Krzyża w Warszawie.

Ponura scena w wagonie pocztowym kurjerskiego pociągu

Czasem *małe rzeczy powodują wielkie skutki.* Typowym przykładem prawdziwości tego powiedzenia była *ponura scena* jaka rozegrała się onegdaj w *ambulansie pocztowym* na linji kolejowej *Warszawa — Toruń — Gdańsk.*

Zaczęło się od *jednego egzemplarza gazety* z której urzędnik pocztowy *Daleński zerwał opaskę,* zaopatrzoną w znaczek pocztowy.

Kierownik ambulansu *Nałęcz* oburzony takiem lekceważeniem obowiązków zagroził Daleńskiemu, iż *skieruje odpowiedni meldunek do swej władzy przełożonej* i mimo próśb urzędnika *groźby nie cofnął.*

Pociąg toczył się dalej. Nałęcz zajęty był segregowaniem listów, gdy oto

poczuł przy skroni lufę rewolweru.

Odskoczył. Z rewolwerem w ręku stał Daleński. *Pociągnął za cyngiel,* lecz bezpiecznik był nieodbezpieczony i strzał nie nastąpił.

W obawie o życie Nałęcz zapewnił urzędnika, iż nic zrobi użytku z owego nieszczęsnego wypadku z gazetą.

Nazajutrz w cukierni w Warszawie Daleński spotkał Nałęcza i wręczył jej *krótki list* do męża. *„Daję panu tydzień czasu do namysłu, aby naprawił pan to, coś uczynił wczoraj rano. Decyzja moja jest ostateczna".*

Teraz Nałęcz, widząc iż

Daleński wszedł nad drogę szantażu

nie zwlekając *powiadomił o wszystkiem policję.*

Daleńskiego aresztowano w chwili, gdy miał on odjechać służbowo wagonem pocztowym. *Aresztowany usiłował jeszcze wyrzucić jakąś walizkę,* lecz wywiadowca przeszkodził temu. Okazało się teraz, iż *w walizce było 20 skradzionych listów wartościowych pochodzących z Kanady i Ameryki.*

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał oskarżonego na 2 lata więzienia.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7...
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kaszubski" „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.96 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wynosi gd 2. zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczna w administracji 2.70 zł —na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł